

BIULETYN Konsultant



nr 29, sierpień 2013

Temat dnia

str. 2

Arbitraż i sąd przy SIDiR

str. 3

**Podwykonawstwo
w zamówieniach publicznych
i odpowiedzialność inwestora
oraz konsorcjum (konsorcjantów)
za zobowiązania
wobec podwykonawców
robót budowlanych**

str. 5

**Motywacje w umowach branży
budowlanej
Rażąco niska cena**

str. 9

**O Subklauzuli 20.1
Warunków Kontraktowych FIDIC**

str. 11

**Czy moralne jest „oVATowanie”
arbitrażu?**

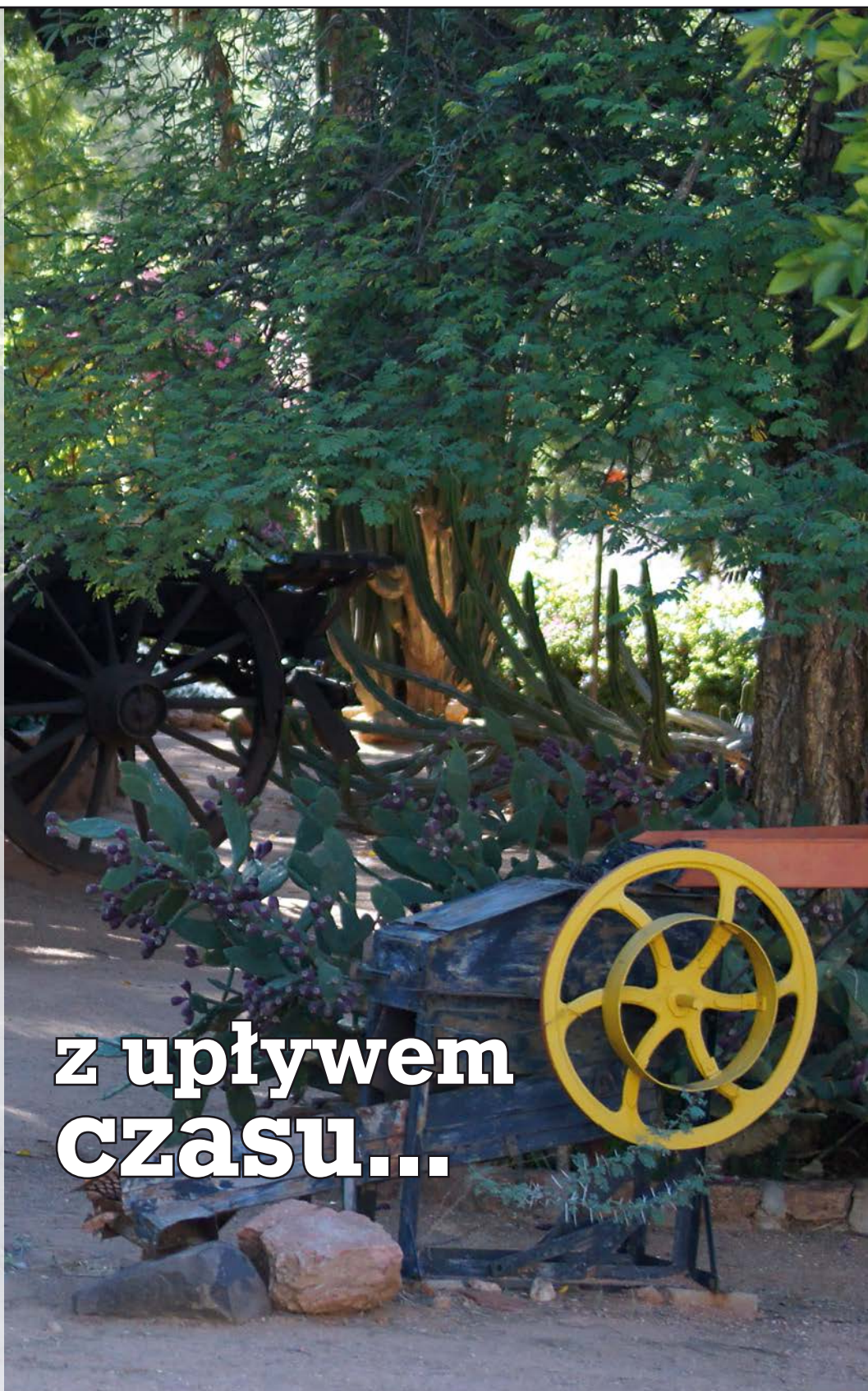
str. 14

**Wyrok z dnia 2 marca 2010 r.
Krajowa Izba Odwoławcza
przy Prezesie Urzędu
Zamówień Publicznych
KIO/UZP 184/10**

str. 16

Aktualności SIDiR

str. 17



**z upływem
czasu...**



Tomasz
LATAWIEC
Prezes Zarządu SIDiR

Koleżanki i Koledzy.

Stowarzyszenie Inżynierów Doradców i Rzeczoznawców skupia środowisko konsultantów, dla których zagadnienia związane z administrowaniem i zarządzaniem kontraktami nie powinny stanowić żadnego problemu. I tak na ogół jest, co nie znaczy że nie powinniśmy się stale dokształcać i zdobywać nową wiedzę z różnych dziedzin. Tamu także służą nasze „sidirowskie” Warsztaty. W bieżącym roku uda się takich otwartych Warsztatów zorganizować co najmniej 11, w tym jedno wyjazdowe we Wrocławiu. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że uczestnikami są nie tylko nasi członkowie, dla których przede wszystkim je organizujemy, ale także szerokie grono osób reprezentujących zamawiających, wykonawców i Inżynierów. Myślę, że otwarcie Warsztatów dla osób spoza naszego środowiska jest doskonałą promocją Stowarzyszenia. A frekwencja – od 30 do przeszło 50 osób – dowodzi, że wiele osób uznało, że warto tą drogą zdobywać potrzebną w trakcie realizacji inwestycji wiedzę. Zapraszam zatem na kolejne Warsztaty – szczegółowy terminarz i tematyka znajduje się na naszej stronie internetowej.

Ale Warsztaty to nie jedyna forma promocji SIDiR. Coraz częściej także nasi przedstawiciele są cytowani w przeróżnych mediach oraz zapraszani jesteśmy do udziału w przeróżnych gronach debatujących o inwestycjach celu publicznego. Mocno włączyliśmy się w działania Urzędu Zamówień Publicznych w zakresie opracowania wzorcowego projektu umowy na linowe roboty budowlane, reprezentowani jesteśmy w pracach Zespołów Roboczych współtworzących z pracownikami GDDKiA standardowe dokumenty przetargowe oraz w Forum Inwestycyjnym, które działa w podobnym zakresie ale na rzecz PKP PLK. W tym miejscu pragnąłbym zachęcić Państwa do szerszego włączenia się w prace tych grup i zespołów, gdyż w ten sposób możemy mieć większy wpływ na otoczenie w jakim przyjdzie stronom realizować kontrakty. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że uwagi naszych członków wnoszą wiele dobrego do tworzonych dokumentów. Myślę więc, że warto poświęcić trochę własnego, cennego czasu, by poprawiać otoczenie formalnoprawne dla przyszłych kontraktów.

Na koniec pragnę zaprosić Państwa do udziału w obchodach 100lecia FIDIC. Ciekawie się zapowiadająca konferencja odbędzie się we wrześniu w Barcelonie. Szczegóły na stronie internetowej FIDIC.

Mam nadzieję że bieżący numer naszego Biuletynu przypadnie Państwu do gustu, a z lektury poszczególnych artykułów wyciągnięcie Państwo wiele ciekawych wniosków i przemyśleń.

Tomasz Latawiec
Prezes Zarządu SIDiR



Biuletyn Informacyjny „Konsultant”
Stowarzyszenia Inżynierów, Doradców i Rzeczoznawców (SIDiR)
Nakład: 2000 egz.

Adres: ul. Trębacka 4 lok. 429, 00-074 Warszawa,
tel./fax.: +48 022 826 16 72, tel./fax.: +48 022 826 56 49, e-mail: biuro@sidir.pl

Kolegium redakcyjne: Zbigniew J. Boczek (redaktor naczelny)

Członkowie: Grażyna Łuka-Doktorska, Włodzimierz Kiernożycki, Tomasz Latawiec

SIDiR jest członkiem:



Fédération Internationale Des Ingénieurs-Conseils – FIDIC



European Federation of Engineering Consultancy Associations – EFCA



The Dispute Resolution Board Foundation – DRBF

Publikowane w Biuletynie „Konsultant” artykuły prezentują stanowiska, opinie i poglądy ich Autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiestacji tekstów i zmiany tytułów. Przedruki i wykorzystanie opublikowanych materiałów może odbywać się za zgodą Kolegium redakcyjnego. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam.

Skład i druk: Poligrafia GREG, biuro@greg-drukarnia.pl, www.greg-drukarnia.pl

Arbitraż i sąd przy SIDiR



Andrzej
KĄKOLECKI¹
Prezes Sądu Arbitrażowego
przy SIDiR

Inspiracją do niniejszego artykułu jest decyzja Zarządu Stowarzyszenia Inżynierów Doradców i Rzeczoznawców – SIDIR z 22 maja 2013 r. Decyzją tą zostałem powołany na stanowisko prezesa Sądu Arbitrażowego przy SIDIR. Mam zaszczyt rozpocząć działania w Prezydium Sądu wraz z wiceprezesami – Panem inż. Tomaszem Latawcem, prezesem Zarządu SIDIR-u oraz Panem inż. Zbigniewem Boczkim – dyrektorem Europejskiego Instytutu Ekonomiki Rynków, jak również z Panią Grażyną Łuką-Doktorską, pełniącą funkcję Sekretarza Sądu. *Noblesse oblige* – szlachectwo zobowiązuje – więc pozwalam sobie podzielić się wstępnymi refleksjami na łamach „Konsultanta”.

Tradycyjnie arbitraż określany jest jako rozstrzyganie sporów między dżentelmenami, przez dżentelmenów i w dżentelmeński sposób. W postępowaniach przed naszym Sądem zasada ta obowiązuje. Arbitraż ma być efektywny, przy zachowaniu wysokiej jakości postępowania i wydawania trafnych wyroków. W dobrej, proaktywnej atmosferze. Postępowanie ma być szybkie, lecz nie kosztem jakości. Ma pozwalać stronom przedstawić ich twierdzenia oraz dowody na ich poparcie potrzebne dla wyjaśnienia sprawy, a więc w zakresie mającym znaczenie dla jej rozstrzygnięcia. Z wyeliminowaniem ewentualnych działań zmierzających do opóźniania postępowania i jego nadmiernych komplikacji.

Generalnie możliwości dalszego rozwoju arbitrażu w sprawach gospodarczych powinny być duże. Wystarczy popatrzeć na „zalew” takich spraw w polskich sądach powszechnych. W 2011 r. do sądów powszechnych wpłynęło ok. 1.295.000 spraw gospodarczych, w 2012 r.

– 1.445.000 (na ogólną liczbę ponad 14 milionów spraw sądowych)². Natomiast jeżeli chodzi o arbitraż, oceniając (przy braku statystyk) optymistycznie, spraw arbitrażowych może być najwyżej kilka tysięcy rocznie.

Potencjalne szanse arbitrażu potwierdza raport sporządzony przez Ministerstwo Gospodarki w lutym bieżącego roku „Przedsiębiorcy wobec pozasądowych form rozstrzygania sporów gospodarczych”. Jak podaje raport, dla przedsiębiorców formy pozasądowe rozstrzygania sporów „związane są z niższymi kosztami postępowania, poufnością i brakiem rozgłosu o toczącym się postępowaniu, brakiem sztywnych procedur sądowych oraz redukowaniem ewentualnych kosztów postępowania”.

Warunkami dobrego arbitrażu są zwłaszcza trafne decyzje stron przy wyborze stałego sądu polubownego – czyli instytucji arbitrażowej administrującej postępowaniem, jak również co do wyboru arbitrów. Arbitraż powinien być „skrojony” do specyfiki danego sporu. Tezy te wydają się banalne, niestety jednak w praktyce nie rzadko są nierealizowane. W rezultacie niektóre postępowania arbitrażowe mogą nie być prowadzone w sposób kompetentny i efektywny, przedłużają się, zdarzają się wadliwe wyroki.

Sąd Arbitrażowy przy SIDIR powołany został w 2005 r. W 2010 r. uchwalony został nowy Regulamin, znacznie poprawiający poprzedni i stwarzający dobre warunki dla prowadzenia postępowania. Zgodnie z tym Regulaminem Sąd może rozstrzygać spory poddane jego jurysdykcji w drodze zapisu, posiadające zdolność arbitrażową według art. 1157 k.p.c. To znaczy spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe – mogące być przedmiotem ugody sądowej.

Sąd przy SIDIR jest pomyślany w pierwszym rzędzie jako sąd specjalistyczny, wskazany szczególnie przy rozwiązywaniu sporów budowlanych. Wynika to już z jego usytuowania. Wskazuje na to również lista wysoko wykwalifikowanych arbitrów, inżynierów i prawników – wybitnych specjalistów zwłaszcza w zakresie prawa budowlanego i zamówień publicznych. Strony – zgodnie z Regulaminem Sądu – nie mają wprawdzie obowiązku powoływania arbitrów z listy, jednakże z listy pochodzić musi przewodniczący zespołu orzekającego lub arbiter jedyny. Konstrukcja taka jest jednym z elementów mających zapewniać wysoką jakość arbitrażu.

Na tak pomyślany sąd polubowny³ powinno istnieć zapotrzebowanie. Spory w sprawach budowlanych są

¹ Autor jest również arbitrem przy KIG i w MSA ICC w Paryżu, redaktorem wydawanego przez SA przy KIG „Biuletynu arbitrażowego”, autorem szeregu artykułów na temat arbitrażu również w pismach zagranicznych. W latach 2001 – 2002 wchodził w skład

Międzynarodowego Sądu Arbitrażowego przy ICC w Paryżu.

² Vide „Rzeczpospolita” Nr 65 (9489) z 18 marca 2013 r.

³ Terminy „arbitrażowy” i „polubowny” są używane zamiennie jako synonimy – zgodnie z polską terminologią prawną



zazwyczaj skomplikowane, wymagają specjalistycznej wiedzy i kompetencji. I najlepiej – „sojuszu merytorycznego” arbitrów inżynierów i prawników. Wyspecjalizowany sąd arbitrażowy jest dobrą propozycją na rozwiązywanie tych sporów. Dzięki sprawności i profesjonalizmowi może przyczynić się także do obniżania czasu i kosztów arbitrażu, przy rzetelnych i słusznym rozstrzygnięciach. Przykładowo, może wyeliminować potrzebę sporządzenia opinii biegłego lub ułatwić jej ocenę skoro arbitrzy-inżynierowie są sami ekspertami wysokiej klasy, którzy nierzadko sporządzali jako biegli opinie w podobnych sprawach. Arbitrzy tacy są wysoce kompetentni do profesjonalnej oceny opinii biegłych. Współdziałanie prawników i inżynierów w ramach zespołu orzekającego daje bardzo dobre rezultaty.

Zadaniem Prezydium Sądu jest w szczególności działanie na rzecz popularyzacji wiedzy o naszym Sądzie i promowania jego usług, oraz przekonanie, że zapewnia on prowadzenie postępowań wysokiej jakości, pozwalających stronom na przedstawianie swoich stanowisk i dowodów na ich poparcie bez uszczerbku dla sprawności postępowania, przestrzegających zasady, że dobry arbitraż polega na podejmowaniu właściwych kroków, we właściwym czasie i przy odpowiednich kosztach, kończących się sprawiedliwymi rozstrzygnięciami lub doprowadzeniem do ugody, nierujnujących dalszych stosunków biznesowych między stronami postępowania.

Jednocześnie – piszę to także w imieniu Prezydium Sądu – proponujemy Państwu korzystanie z opcji do-

konywania zapisu na nasz Sąd zwłaszcza w sprawach budowlanych. Wystarczy wpisać do umowy najprostszą klauzulę: „Wszelkie spory wynikające z niniejszej umowy lub w związku z nią będą rozstrzygane przez Sąd Arbitrażowy przy Stowarzyszeniu Inżynierów Doradców i Rzeczoznawców w Warszawie stosownie do Regulaminu tego Sądu obowiązującego w dniu wniesienia pozwu”. Istnieje również możliwość poddania sporu do rozstrzygnięcia przez Sąd już po powstaniu sporu, w drodze odpowiedniego uzgodnienia stron w formie pisemnej, czy to w drodze wspólnie podpisanego porozumienia czy po prostu w drodze wymiany pism. Jesteśmy przekonani, że w razie wniesienia sprawy do naszego Sądu spór zostanie rozwiązany lub rozstrzygnięty trafnie i efektywnie, w wyniku ugody lub w drodze wyroku.

Będę wdzięczny za wszelkie ewentualne uwagi Państwa na temat naszego Sądu i jego Regulaminu na adres mailowy: andrzej.kakolecki@gazeta.pl lub biuro@sidir.pl

Szczegółowe informacje i materiały znajdują się na stronie SIDIR pod „Sąd arbitrażowy”.

Jednocześnie zwracam się do Członków SIDIR oraz Arbitrów o podejmowanie działań w kierunku wpisywania do umów, które zawierają lub na których treść mogą mieć wpływ, zapisów na Sąd Arbitrażowy przy SIDIR, oraz o promowanie jurysdykcji tego Sądu w ramach ich kontaktów z partnerami gospodarczymi.



Podwykonawstwo w zamówieniach publicznych i odpowiedzialność inwestora oraz konsorcjum (konsorcjantów) za zobowiązania wobec podwykonawców robót budowlanych



Zbigniew J. **BOCZEK**
Dyrektor Europejskiego
Instytutu Ekonomiki Rynków
Wykładowca na studiach
podyplomowych Politechniki
Wrocławskiej, Politechniki
Poznańskiej i Politechniki Gdańskiej

Zgodnie z doktryną prawa, za podwykonawcę należy uznać takiego wykonawcę, który zawrze umowę o wykonanie części przedmiotu umowy z innym wykonawcą. **Tym samym, do podwykonawstwa nie będzie można zaliczyć świadczenia usług czy dostaw związanych z obsługą danego wykonawcy, która odbywa się bez względu na to, czy realizuje on umowę w sprawie zamówienia publicznego, czy też nie, jak np.: usługi księgowe, transportowe, ubezpieczeniowe, pomiarowe, itp. Ponadto do zakresu podwykonawstwa nie można zaliczyć takich usług czy dostaw, które są wprowadzone niezbędne dla prawidłowej realizacji umowy, ale nie stanowią o głównym celu spełnienia świadczenia, np. usługa dostarczenia urządzenia do miejsca jego wbudowania, czy też dostawa materiałów i sprzętu – por. wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z dnia 5 grudnia 2008 r., KIO/UZP 1347/08 „Przy realizacji zamówień, wykonawcy muszą korzystać z szeregu usług zewnętrznych, np. usług geodezyjnych przy budowach, usług przewozowych, dostaw materiałów i temu podobnych. Nie oznacza to jednak, że wszyscy usługobiorcy czy dostawcy mają status podwykonawców i wykonawca wybrany musi wskazać takich przedsiębiorców jako swoich podwykonawców. Decydujący jest bezpośredni opis przedmiotu zamówienia.”**

Zasada podwykonawstwa w realizacji zamówień publicznych stanowiła pośrednio przedmiot orzeczenia

Trybunału Sprawiedliwości do instytucji wykonawstwa w zamówieniach publicznych. I tak w wyroku C-220/05 Trybunał orzekł, że **zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa, aby zostać uznanym za wykonawcę odpowiedzialnego za wykonanie zamówienia publicznego na roboty budowlane, nie jest konieczne, aby podmiot zawierający umowę z instytucją zamawiającą był w stanie sam bezpośrednio własnymi siłami wykonać umówione świadczenie.**

Wskazanie zakresu podwykonawstwa w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia

Zamawiający, przygotowując postępowanie o udzielenie zamówienia, jest zobowiązany na podstawie art. 36 ust. 4 P.z.p. zamieścić w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia żądanie, aby wykonawca w swojej ofercie wskazał część zamówienia, którą powierzy do wykonania podwykonawcom. W przypadkach uzasadnionych specyfiką przedmiotu zamówienia, zamawiający ma prawo ustanowić zakaz powierzania części lub całości zamówienia podwykonawcom. Wykonawca, który zamierza wykonać całość zamówienia siłami własnymi, nie jest zobowiązany stosować się do wymagań art. 36 ust. 4 P.z.p. i dołączać do oferty pisemne oświadczenia o rezygnacji z podwykonawstwa. Zamawiający w takim przypadku jest zobowiązany uznać, że wykonawca nie korzysta z pomocy podwykonawców.

Ponieważ to wykonawca jest odpowiedzialny za prawidłową realizację zamówienia, czyli prawidłowe wykonanie ciężącego na nim zobowiązania, to na nim spoczywa obowiązek wyboru podwykonawców, którzy zapewnią prawidłową realizację powierzonych im zadań. Wskazując na podwykonawstwo, wykonawca nie ma obowiązku podania zamawiającemu nazw (firm) tych podwykonawców, a jedynie ma wskazać zakres prac, jaki będzie zlecony podwykonawcom. Tym samym zamawiający nie ma wpływu na wybór podwykonawców.



Rozwiązanie takie jest spójne z brakiem co do zasady możliwości weryfikowania przez zamawiającego zdolności podwykonawców do wykonania określonych zadań. Zamawiający nie może żądać przedstawiania przez podwykonawców dokumentów potwierdzających spełnianie przez nich jakichkolwiek warunków.

Z tego samego względu, nawet jeśli wykonawca w ofercie poda nazwy proponowanych podwykonawców, nie oznacza to braku możliwości ich zmiany w trakcie wykonywania zamówienia. Tym samym wykonawca może swobodnie powierzyć wykonanie zamówienia podwykonawcom. Podwykonawstwo uważa się bowiem za pozytywny czynnik rynkowy, wzmacniający konkurencję, aktywizujący drobnych przedsiębiorców.

Zamawiający nie powinien ograniczać swobody działania wykonawcy i jego możliwości posłużenia się podwykonawcą, bo wykonawca zawsze odpowiada za właściwy dobór podwykonawców i nic nie zwalnia go od odpowiedzialności kontraktowej za niewykonanie, lub nienależyte wykonanie zamówienia.

Ponieważ umowa w sprawie zamówienia publicznego jest umową cywilnoprawną, zastosowanie znajduje również art. 356 k.c., zgodnie z którym *wierzyciel może żądać osobistego świadczenia dłużnika tylko wtedy, gdy to wynika z treści czynności prawnej, z ustawy albo z właściwości świadczenia*. Zasadą jest więc, że w przypadku gdy nie wynika to z przepisu ustawy, treści umowy (a wcześniej zastrzeżenia w specyfikacji), czy właściwości świadczenia, zamawiający nie może domagać się osobistej realizacji świadczenia przez wykonawcę. Zastrzeżenie osobistego spełnienia świadczenia dotyczy więc sytuacji wyjątkowych, specjalnych, związanych z charakterystyką przedmiotu zamówienia i wynikającymi z niej wymogami co do osobistych kompetencji dłużnika (wykonawcy). Zasadę tę potwierdza przepis art. 36 ust. 5 P.z.p. – wykonawcy pozostawia się swobodę co do decyzji o powierzeniu wykonania zamówienia lub jego części podwykonawcom. Jedynie w wyjątkowych sytuacjach związanych ze specyfiką przedmiotu zamówienia zamawiający będzie uprawniony do zastrzeżenia wykonania części lub całości wykonania przedmiotu zamówienia osobiście przez wykonawcę.

Uregulowanie podwykonawstwa w Kodeksie cywilnym

Ze szczególną sytuacją prawną mamy do czynienia w odniesieniu do robót budowlanych. Zastosowanie znajdują tu przepisy kodeksu cywilnego regulujące umowę o roboty budowlane, a w szczególności art. 647¹. Zgodnie z art. 647¹ § 1 k.c. *w umowie o roboty budowlane zawartej między inwestorem a wykonawcą (generalnym wykonawcą) strony ustalają zakres robót, które wykonawca będzie wykonywał osobiście lub przy pomocy podwykonawców*. Natomiast do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą jest wymagana zgoda inwestora. Jeżeli inwestor, w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu wraz z częścią dokumentacji

dotyczącą wykonania robót określonych w umowie lub projekcie, nie zgłosi na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się, że wyraził zgodę na zawarcie umowy (art. 647¹ § 2 k.c.). Te obostrzenia wiążą się z tym, że **inwestor i wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę** (art. 647¹ § 5 k.c.). Ze względu na to, że przytoczone przepisy mają charakter bezwzględnie obowiązujący (*ius cogens*), będą miały zastosowanie również w umowach w sprawie zamówienia publicznego, a inne postanowienia umowne będą nieważne z mocy prawa. Na etapie sporządzania specyfikacji istotnych warunków zamówienia na roboty budowlane zamawiający może więc żądać informacji o zakresie prac, jakie wykonawca zamierza zlecić podwykonawcy. Natomiast w toku realizacji umowy o roboty budowlane, od zgody zamawiającego (inwestora) będzie zależało zawarcie umowy z konkretnym podwykonawcą.

W przypadku umów o roboty budowlane strony umowy w sprawie zamówienia publicznego zobowiązane są stosować się do art. 647¹ k.c., który formułuje prawną procedurę angażowania podwykonawców i solidarną odpowiedzialność za zapłatę za wykonane przez podwykonawców roboty budowlane. Przepisy art. 647¹ k.c. nie wskazują strony uprawnionej do podjęcia inicjatywy powierzenia zakresu zadania podwykonawcy, niemniej jednak w przypadku umów o roboty budowlane inicjatywa taka należy wyłącznie do wykonawcy, a zamawiający może tylko wyrazić pisemny sprzeciw lub zastrzeżenia w terminie do 14 dni od przekazania umowy, lub jej projektu, dotyczącej podwykonawstwa.

Zgodnie z regulacją art. 647¹ k.c., na gruncie umowy o roboty budowlane mamy do czynienia z solidarną odpowiedzialnością wykonawcy i zamawiającego za zapłatę wynagrodzenia za roboty zrealizowane przez podwykonawcę, jeśli zamawiający uprzednio zgodził się na zawarcie umowy z podwykonawcą. Zgoda zamawiającego w sytuacji nie zgłoszenia na piśmie sprzeciwu wobec podwykonawcy, jest w takiej sytuacji domniemana. Nie jest więc tak, że dopiero w sytuacji wyraźnego zezwolenia zamawiającego na wykorzystanie podwykonawcy powstaje solidarna odpowiedzialność z zamawiającym za zapłatę wynagrodzenia. Natomiast warto wskazać na orzeczenie Sądu Najwyższego, w którym podkreślono, że nawet wtedy, gdy w warunkach realizacji zamówienia z góry wykluczono podwykonawcę, a wezwany do zajęcia stanowiska zamawiający milczy, to po upływie 14 dni uważa się, że wyraził zgodę na zawarcie umowy z podwykonawcą. W tym przypadku, tylko wyraźny sprzeciw na piśmie gwarantuje zamawiającemu utrzymanie zakazu angażowania podwykonawców. Przy tej okazji warto także zaznaczyć, że zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2008 r. III CZP 6/08 wyrażono opinię, że **brak zgody inwestora nie wpływa na ważność umowy wykonawcy z podwykonawcą, a jedynie decyduje o tym, że umowa nie rodzi solidarnej odpowiedzialności wykonawcy i inwestora względem podwykonawcy**. Ponadto, inwestor odpowiada solidarnie wraz z wykonawcą wobec podwykonawcy na podsta-

wie art. 647¹ § 5 k.c. tylko wtedy, gdy rezultat świadczenia podwykonawcy stał się składnikiem obiektu stanowiącego przedmiot świadczenia wykonawcy w ramach umowy o roboty budowlane.

Odpowiedzialność solidarna wobec podwykonawcy

Nasuwać się wątpliwości, co do tego, jakie umowy są umowami o podwykonawstwo, warunkującymi solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę - art. 647¹ § 5 k.c.?

Brzmienie art. 647¹ § 5 k.c. o robotach budowlanych wykonanych przez podwykonawcę może wskazywać, że także umowa z podwykonawcą powinna być umową o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c. Jak jednak zauważono w piśmiennictwie, **wielu podwykonawców świadczy swoje usługi w robotach budowlanych na rzecz wykonawcy nie na podstawie umowy o roboty budowlane, lecz na podstawie umowy o dzieło.** Tacy podwykonawcy zasługują również na ochronę wynikającą z art. 647¹ § 5 k.c. niemniej niż podwykonawcy świadczący swoje usługi na rzecz wykonawcy na podstawie umowy o roboty budowlane, ponieważ ochroną wynikającą z art. 647¹ § 5 k.c. objęci są zarówno podwykonawcy spełniający swoje usługi na podstawie umowy o roboty budowlane, jak i podwykonawcy spełniający swoje usługi na podstawie umowy o dzieło. **Z odwołania w omawianym przepisie do robót budowlanych wykonanych przez podwykonawcę należy wywieść jedynie wymaganie, aby rezultat świadczenia podwykonawcy spełnionego na podstawie umowy z wykonawcą składał się na obiekt stanowiący przedmiot świadczenia wykonawcy w ramach zawartej z inwestorem umowy o roboty budowlane.**

Tylko wtedy, gdy rezultat świadczenia podwykonawcy wchodzi w skład obiektu stanowiącego przedmiot świadczenia wykonawcy w ramach umowy o roboty budowlane, można przyjąć nałożenie na inwestora obowiązku zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy, połączonego węzłem solidarności z obowiązkiem zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy przez wykonawcę. Okolicznością usprawiedliwiającą nałożenie tego obowiązku jest zrealizowanie części świadczenia wykonawcy na rzecz inwestora kosztem podwykonawcy, ale bez otrzymania przez podwykonawcę należnego wynagrodzenia od wykonawcy za wykonane roboty.

Odpowiedzialność solidarna za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy

W sytuacji, w której dochodzi do wykonania prac budowlanych przez podwykonawcę, zobowiązani solidarnie na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. do zapłaty wynagrodzenia dla podwykonawcy są inwestor i wykonawca. Przesłanką solidarnej odpowiedzialności inwestora i wykonawcy jest z jednej strony zawarcie przez nich umowy o roboty budowlane, a z drugiej zawarcie przez wykonawcę umowy o podwykonawstwo z określonym przedsiębiorcą.

Przepis art. 647¹ § 5 k.c. – wprowadzony do Kodeksu cywilnego ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 49, poz. 408), która weszła w życie w dniu 24 kwietnia 2003 r. – stanowi, że ***zawierający umowę z podwykonawcą oraz inwestor i wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę.***

W orzecznictwie wyjaśniono, że przytoczony przepis statuuje ustawową bierną solidarność o charakterze gwarancyjnym w postaci odpowiedzialności *ex lege* za cudzy dług, co jest odstępstwem od zasady prawa obligacyjnego, zgodnie z którą, skuteczność zobowiązań umownych ogranicza się do stron zawartego kontraktu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2007 r., V CSK 457/06; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2011 r., IV CSK 293/10; i uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08).

Celem art. 647¹ § 5 k.c., jak i całego art. 647¹ k.c. – było przeciwdziałanie negatywnemu zjawisku niepłacenia wynagrodzeń za prace wykonane przez podwykonawców – małych i średnich przedsiębiorców (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08).

Splata wierzyciela w kodeksie cywilnym

W piśmiennictwie wskazuje się, że w sytuacji gdy osoba trzecia dokonuje spłaty wierzyciela (poza przypadkami wymienionymi w art. 518 § 1 k.c.), to jest to możliwe jedynie poprzez zwykłą cesję wierzytelności (przelew) na podstawie art. 509 i nast. k.c. (tak *Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Pietrzykowskiego*, C.H. Beck 2009, wydanie 5, komentarz do art. 518 k.c.).

Natomiast w przypadku **spłaty wierzyciela w ramach subrogacji ustawowej** (art. 518 § 1 k.c. w zw. z art. 647¹ § 5 k.c.) **jako jednostronnej czynności prawnej osoby trzeciej**, ukształtowany wcześniej stosunek obligacyjny między wierzycielem (podwykonawcą) a dłużnikiem (wykonawcą) trwa nadal po zaspokojeniu roszczenia tego wierzyciela przez osobę trzecią (inwestora). **Instytucja subrogacji polega na tym, że osoba trzecia dokonuje spłaty wierzyciela i jednocześnie nabywa wierzytelność, którą spłaciła do wysokości dokonanej zapłaty.** W tym przypadku do przewidzianych w polskim kodeksie cywilnym przypadków spłaty wierzyciela przez osobę trzecią dochodzi z mocy ustawy (art. 518 § 1 k.c.).

Spełnienie świadczenia do rąk wierzyciela przez osobę trzecią nie jest więc zdarzeniem powodującym wykreowanie nowego stosunku obligacyjnego między nowym wierzycielem a dłużnikiem. Podmiot subrogowany (inwestor) po wykonaniu zobowiązania wstępuje w sytuację prawną wierzyciela (podwykonawca) wobec dłużnika (wykonawca), dochodzi zatem do zachowania tożsamości więzi prawnej łączącej dłużnika z zaspokojonym wierzycielem ze wszystkimi elementami tej więzi, w tym – wierzytelności (por. wyrok Sądu Najwyższego



z dnia 31 maja 1985 r., III CRN 148/85). Subrogacja ustawowa prowadzi więc do wstąpienia subrogowanego (inwestora) ex lege w istniejącą już prawnie ukształtowaną wierzytelność poprzednio uprawnionego.

Powstaje ponadto pytanie, czy w granicach wykonania umowy zawartej między inwestorem a np. konsorcjum (wykonawcą zamówienia) pozostaje także wykonanie umów, które każdy z konsorcjantów zawarł z podwykonawcami w ramach zamówienia publicznego?

Umowa konsorcjum nie jest uregulowana w prawie polskim, jednak dopuszczalność jej zawarcia nie budzi żadnych wątpliwości. Najogólniej określa się ją jako umowę zawieraną przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą, które zobowiązują się wspólnie dążyć do osiągnięcia określonego celu gospodarczego. Obecnie nie budzi także wątpliwości możliwość wspólnego ubiegania się przez konsorcjantów o udzielenie zamówienia publicznego (por. art. 23 P.z.p.). Wytyczonym przez strony umowy konsorcjum celem gospodarczym może być zatem uzyskanie zamówienia publicznego, zawarcie umowy o jego wykonanie, oraz osiągnięcie pewnego zysku w wyniku wykonania zawartej umowy.

Dopuszczając możliwość udzielenia zamówienia podmiotom występującym wspólnie (m.in. jako spółka cywilna lub konsorcjum), ustawodawca narzucił jednak takim podmiotom solidarną odpowiedzialność względem inwestora za wykonanie umowy, oraz wniesienie zabezpieczenia należytego wykonania umowy (art. 141 P.z.p.). Trafnie podnosi się w literaturze, że solidarność dłużników stanowi dodatkowe zabezpieczenie interesów wierzyciela, gdyż zwiększa prawdopodobieństwo należytego zaspokojenia jego interesów w postaci wykonania umowy, lub w razie jej niewykonania lub nienależytego wykonania w postaci odszkodowania za powstałą szkodę. Nie może więc budzić wątpliwości, że wynikająca z art. 141 P.z.p. solidarna odpowiedzialność podmiotów występujących wspólnie po jednej stronie umowy zawartej w wyniku udzielenia zamówienia publicznego dotyczy wykonania prac będących przedmiotem zamówienia, a więc wykonania ich w terminie, z odpowiednich materiałów, w sposób zgodny z umową oraz z zasadami sztuki budowlanej.

Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności konsorcjum i konsorcjantów, należy wziąć pod uwagę specyfikę umowy zawartej w wyniku udzielenia zamówienia publicznego. W wyniku wykonania takiej umowy inwestor ma uzyskać określone świadczenie, za które uiszcza należną wykonawcy zapłatę. Jeżeli w związku z wykonywaniem umowy, wykonawcy inwestycji zawierali umowy z podwykonawcami, umowy te powinny zostać wykona-

ne w taki sposób, aby nie wpływały na sytuację wierzyciela, a w szczególności, aby wierzyciel nie został obciążony obowiązkiem uiszczenia należności na rzecz podwykonawców ze względu na niedopełnienie tego obowiązku przez wykonawcę. Wykonanie umowy zawartej pomiędzy inwestorem a konsorcjum obejmuje więc także wypełnienie przez każdego z wykonawców (konsorcjanta) obowiązków względem podwykonawców. Tak więc, **przy umowach zawieranych przez podmioty występujące wspólnie o udzielenie zamówienia bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy umowy z podwykonawcami były zawierane przez takie podmioty samodzielnie, czy też wspólnie.** Ustalenia dokonywane w umowie łączącej takie podmioty (np. konsorcjum) co do rozłożenia pomiędzy nich obowiązków wynikających z umowy zawartej z inwestorem, pozostają bez znaczenia – ustalenia takie mają jedynie skutek wewnętrzny pomiędzy stronami umowy.

Konsekwentnie należy zatem przyjąć, że niewykonanie przez jednego ze współ-wykonawców (konsorcjantów) umowy zawartej przez niego z podwykonawcą, stanowi jednocześnie nienależyte wykonanie umowy zawartej z inwestorem i jako takie rodzi odpowiedzialność kontraktową. Szkada wierzyciela (inwestora) polega w takiej sytuacji na wystąpieniu uszczerbku spowodowanego koniecznością spełnienia na rzecz podwykonawcy świadczenia, do którego spełnienia zobowiązany był wykonawca (art. 647¹ § 1 k.c.).

Roszczenie odszkodowawcze kierowane jest przeciwko drugiej stronie umowy, jeżeli zaś po tej stronie umowy występuje więcej niż jeden podmiot, a ustawa przewiduje solidarną odpowiedzialność wykonawców (art. 141 P.z.p.), roszczenie odszkodowawcze kierowane jest przeciwko wszystkim.

Tak więc, trzeba przyjąć, że odpowiedzialność wobec inwestora za szkodę wynikłą ze spełnienia przez inwestora świadczenia na rzecz podwykonawców, ponoszą wszystkie podmioty konsorcjum (spółki). Podstawę ich solidarnej odpowiedzialności stanowi art. 141 P.z.p. Tak też orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 września 2008 r. III CSK 119/08 – *jeżeli jeden z wykonawców (uczestników konsorcjum) umowy zawartej w wyniku udzielenia zamówienia publicznego zawarł umowę w podwykonawcę, któremu nie zapłacił wynagrodzenia, to odpowiedzialność wykonawców w stosunku do inwestora spełniającego to świadczenie na rzecz podwykonawcy jest solidarna (art. 141 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych, jedn. tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 223, poz. 1655 ze zm.)*.

¹ Alternatywą w stosunku do cesji wierzytelności jest subrogacja. Wykorzystanie tej instytucji pozwala na osiągnięcie analogicznych efektów przy jednoczesnym ograniczeniu komplikacji i niepewności związanych z opodatkowaniem cesji w zakresie podatku od towarów i usług.

Motywacje w umowach branży budowlanej

Rażąco niska cena



Tomasz
LATAWIEC
Prezes Zarządu SIDiR

W debacie publicznej bardzo często pojawia się argument kierowany w stronę organizacji przedsiębiorców „skoro nie odpowiadają wam warunki umów, to dlaczego jednak znajduje się ktoś, kto te oferty składa”. Rozwinięciem tego argumentu są słynne „widziały gąły co brały”, „wykonawcy są sami sobie winni” – i temu podobne głosy prezentowane przez niektórych uczestników spotkań w szacownych forach, choćby ostatnio ThinkTanku.

To rozumowanie zakłada, że przedstawiciele pracodawców czy związków branżowych reprezentują wszystkich wykonawców i pochwalają wszystkie praktyki występujące po ich stronie, także te nieuczciwe. To wielki błąd, wynikający zapewne z braku rozeznania w branży budowlanej. Otóż reprezentanci branży **walczą** ze złymi praktykami wykonawców, ale ta walka zawsze będzie przegrana, jeśli zamawiający nie zmienią reguł gry w przetargach i realizacji. Pragniemy wyeliminowania praktyk składania rażąco niskich ofert w przetargach, pragniemy osiągnąć stan, w którym żaden wykonawca nie złoży oferty na realizację umowy skonstruowanej w sposób dla branży wręcz obraźliwy. Tylko nie możemy tego dokonać sami, bo oznaczałoby to konieczność zawiązania kartelu, czego przepisy o zapobieganiu ograniczania konkurencji surowo zabraniają. Zgodnie bowiem z jednoznacznymi opiniami w tej sprawie, zwołanie spotkania na którym udałoby się uzyskać deklarację wszystkich wykonawców zainteresowanych zamówieniem, że nikt ofert nie składa jest już naruszeniem polskiego prawa. Poza tym niemal na pewno znalazłby się jeszcze jeden uczestnik rynku, który wyłamałby się z takiego kartelu. W podobny sposób działają mechanizmy w przypadku próby ustalania cen – gracz znający poziom ustalonej w kartelu ceny może w łatwy sposób złożyć ofertę

niższą poza porozumieniem; koszt wykluczenia z grupy jest pomijalny w porównaniu do możliwej korzyści pozyskania zamówienia. Mechanizm ten działa zwłaszcza w przypadku dużej podaży podmiotów na danym rynku i jest widoczny w przypadku branż, gdzie bariery wejścia są niewielkie (produkcja odzieżowa, przemysł spożywczy, zabawki). Od niedawna branżą w której nie ma prawie żadnych barier wejścia, jest w Polsce budownictwo i dotyczy to zarówno projektantów, inżynierów kontraktów jak i wykonawców robót. Otwarcie rynku i dopuszczanie praktycznie wszystkich chętnych, powoduje, że jakiegokolwiek porozumienia cenowe są bardzo mało prawdopodobne.

Dziwi trochę, że w kraju z tak wielką liczbą absolwentów kierunków ekonomicznych, ta elementarna wiedza jest niedostępna dla zamawiających publicznych, którzy na spotkaniach chwalą się długoletnim doświadczeniem i wzywają nas, przedstawicieli wykonawców do „załatwienia sprawy między sobą”. **Kartelu nie wolno organizować i kartel niemal nigdy nie będzie na tym rynku skuteczny.** Nie jest to domniemanie, jest to wiedza wpływająca z podstaw ekonomii.

Firmy zrzeszone w związkach pracodawców jak i profesjonaliści w ramach izb i stowarzyszeń, domagają się możliwości zdrowej konkurencji. Warunki gry konkurencyjnej na rynku zamówień publicznych ustala zamawiający. Uczestnicy rynku albo się do nich dostosowują albo rezygnują z rynku. Istnieje co prawda trzecia możliwość – nie zgadzać się na warunki uczestnictwa w przetargu, kryteria oceny ofert i warunki umowy poprzez odwołanie – ale w praktyce orzecznictwo KIO nie pozostawia wątpliwości. Zamawiający ma prawo być nierozsądny i ma prawo oczekiwać od wykonawcy brania na siebie ryzyk. Szanse na uznanie odwołania za zasadne dotyczą tylko tych aspektów warunków umowy czy warunków przetargu które są wprost niezgodne z jakimś przepisem. Oczekiwanie brania przez wykonawcę (przedsiębiorcę) ryzyka nie jest co do zasady niezgodne z prawem.

Uczciwa i dbająca o swój wizerunek firma chciałaby uczestniczyć w przetargach na zasadach, które dają jej szansę na złożenie rozsądnej oferty i wygrania zamówienia w taki sposób, aby zrealizowała zysk. Firmie uczciwej przeszkadzają firmy nieuczciwe, bądź firmy nierozsądne. Ale firma uczciwa nie ma zgodnych z prawem skutecznych narzędzi, które mogłyby ograniczyć prawo firm nieuczciwych (nierozsądnych) do składania np. ofert rażąco niskich. Takie narzędzia ma tylko zamawiający. **Niestety póki co, zamawiający akceptują status**



quo: organizują konkursy na wyłonienie największego ryzykanta, który akceptując niemierzalne często ryzyka, składa dowolnie niską ofertę.

Ciężar dowodu, że cena jest rażąco niska spada na tego konkurenta, który nie zgadza się z wyborem.

W przetargu na wybór największego ryzykanta a nie najlepszej oferty, o dziwo wygrywa największy ryzykant. Wynik jest zgodny z warunkami gry. Ryzykant ten przy pierwszym zdarzeniu materializacji ryzyka okazuje się niezdolny do podołania skutkom zdarzenia.

Wkraczamy tu na obszar ekonomii behawioralnej. Jak zachowują się uczestnicy rynku, kiedy zamawiający ustala warunki gry rynkowej? **Dlaczego ryzykanci decydują się na składanie desperackich ofert?** Zdaniem organizacji pracodawców nie doceniamy, albo w ogóle nie zauważamy zjawiska rozbieżności pomiędzy motywacją indywidualną osób odpowiedzialnych za przygotowanie oferty czy reprezentowanie podmiotu i motywacją podmiotu jako takiego. Zakładamy milcząco, że podmioty są racjonalne, zapominając, że kierują nimi osoby, które mają konkretne krótko terminowe interesy.

Przeanalizujmy typowy dział ofertowania lub marketingu przeciętnej firmy z branży, na przykład wykonawcy robót. Osoby tam zatrudnione oceniane są w zależności od powodzenia akcji ofertowej. Często ich premie (kiedyś takie były) zależą od wygrania przetargu. W podobny sposób często premiovani albo oceniani są menedżerowie departamentów – premia za zdobyty portfel zamówień od lat funkcjonuje w pionach sprzedaży. Jeżeli składanie ofert będzie prostą i taną czynnością, to nie ma żadnej bariery żaby oferty nie obniżyć jeszcze bardziej. Jeżeli zamawiający, do którego oferta jest kierowana nie ma mechanizmu ocenienia, czy oferta jest rażąco niska czy tylko niska, ale realna, to nie ma żadnej przeszkody dla realizacji celów nieuczciwych pracowników graczy rynkowych (tak jak i uczciwych pracowników nieuczciwych graczy rynkowych). Gdy dodatkowo dopuszcza się do uczestnictwa w rynku podmioty, które nigdy nie powinny tam się znaleźć, motywacja do składania rażąco niskich ofert jest olbrzymia. W skrócie można to powiedzieć tak – „**nie ważne jak to się skończy, ale ja będę miał jeszcze przez jakiś czas pracę!**”

Podobne zjawisko widać w zarządach firm. Zawsze znajdzie się podmiot, w którym zarządowi niepewnemu swej pozycji zależy na jeszcze jednym roku działania czy premii za osiągnięcie sprzedaży a nie zysku. Taki zarząd gotów jest do niezwykle ryzykownych posunięć. Branża sama tych podmiotów nie wyeliminuje. Co niby mielibyśmy zrobić? Ustalić na forum naszych organizacji, że nasze firmy nie będą stosować premii za sprzedaż? Ustalić, że zarządy będą premiovane i oceniane za osiągnięty zysk a nie obrót? Nawet przyjmując hipotetycznie, że organizacje branżowe mogłyby wpływać na polityki zatrudnienia swoich członków (co jest założeniem nieracjonalnym), to kto zapewni, że natychmiast się nie pojawi podmiot nie zrzeszony, który tej reguły nie będzie przestrzegał?

Przypominam, że świat już tę lekcję przerabiał. Kryzys finansowy z 2007 roku spowodowały wypaczone motywacje pracowników wielkich instytucji finansowych. Sprzedaż kredytów osobom nie mogącym ich spłacić jest znakomitą przykładem rozdziału między indywidualną i korporacyjną motywacją, oraz między indywidualnym a korporacyjnym interesem. My w Polsce mamy do czynienia ze zjawiskiem podobnym. **Te podmioty, które dopuszczają, aby krótkoterminowa motywacja ich rządów lub pracowników przeważała nad długoterminowym interesem całego podmiotu – wygrywają przetargi na największego ryzykanta po najniższej cenie, psując rynek i uniemożliwiając realizację zamówień publicznych przez tych, którzy mogliby je wykonać należycie.**

Gdyby zamawiający w Polsce umieli rozróżniać oferty rażąco niskie, od po prostu niskich ale realnych, to nie mielibyśmy połowy problemów branży budowlanej. Odrzucanie rażąco niskich ofert leży nie tylko w interesie zamawiających, nie tylko w interesie uczciwych przedsiębiorców, którzy chcą konkurować na zdrowych zasadach, ale także w interesie tych podmiotów, którzy realizują inwestycje celu publicznego i nie tylko.

Wynika z tego, że **zamawiający publiczni muszą wzmocnić swoje kompetencje w zakresie kosztorysowania, zarządzania kosztami, budżetowania.** W większości przypadków kosztorysy inwestorskie tworzy zewnętrzny projektant i nikt ich nie sprawdza. Sądzę, że jedną z kluczowych kompetencji profesjonalnego zamawiającego musi się stać *cost management*. Osoby, które sprawdzałyby kosztorysy i gromadziły dane o cenach rynkowych, dostarczyłyby informacji zamawiającym czy jest możliwe, aby umowa na podstawie oferty w danej wysokości została zrealizowana.

Innym narzędziem do unikania nierealnych ofert jest **większa selekcja podmiotów dopuszczonych do ubiegania się o zamówienie.** Przed 2007 rokiem w budownictwie drogowym podmiotów dopuszczano stosunkowo niewiele. Później dopuszczono praktycznie każdego, wraz ze słynną instrukcją, aby kryterium płynności bieżącej w ogóle nie stosować. Wahadło wychyliło się w drugą stronę. By może zatem rozwiązanie leży gdzieś pośrodku. Lepszy krąg wykonawców do których zamówienie jest adresowane na pewno pomógłby sprawie, ale nie byłby narzędziem wystarczającym.

I wreszcie trzecie narzędzie, na którym najbardziej zależy branży usług intelektualnych. Skoro składanie ofert wyłącznie cenowych jest zbyt proste i umożliwia patologie, to **wprowadzenie składników „niecenowych” sytuację musi polepszyć.** Złożenie oferty na projektowanie czy nadzór nie może być tak proste jak w tej chwili. Żadajmy od oferentów opisu metodyki pracy, żądajmy udowodnienia, że zapoznali się z tematem. Oceniajmy te metodyki, wręcz stosujemy procedury podobne do konkursu – wybierajmy tych, którzy mają najlepszy pomysł na zarządzanie czy projektowanie. Podczas przygotowywania metodologii połowa ofert wzrośnie, bo osoby, które je przygotowują rzetelnie zapoznają się z ryzykami. Ograniczeni zostaną ci gracze, którzy składają oferty seryjnie i bez refleksji. Zyska na tym jakość rozwiązań projektowych i w ostateczności – podatnik.

O Subklauzuli 20.1 Warunków Kontraktowych FIDIC



Marcin **BAŁDYGA**
członek SIDI

W Biuletynie Konsultant nr 26 i 27 zostało zamieszczonych kilka artykułów poświęconych analizie terminu na złożenie powiadomienia o roszczeniu określonym w Warunkach Kontraktowych FIDIC w Subklauzuli 20.1 [Roszczenia Wykonawcy] w wymiarze czasowym 28 dni – czasem skracanego aż do 14 dni. Przypomnieć należy, że sankcją przewidzianą przez Warunki Kontraktowe FIDIC (WK FIDIC) za niedotrzymanie tego terminu jest odmowa zmiany terminu i zapłaty dodatkowego kosztu. W Szczególnych Warunkach Kontraktowych FIDIC niektórzy inwestorzy (zamawiający w rozumieniu ustawy Prawo zamówień publicznych) widząc pewną niedoskonałość tych zapisów modyfikują je zastępując stwierdzeniem, że niedotrzymanie ww. terminu skutkuje brakiem powstania roszczenia, a więc starają się ustanowić umowny termin zawity po upływie którego wykonawca traci uprawnienie do roszczenia i rekompensaty za poniesioną szkodę. W dalszej części wyjaśnię, dlaczego zapisy te nie mogą ograniczać uprawnień wykonawcy do naprawienia doznanej przez niego szkody.

WK FIDIC powstały w anglosaskim systemie prawa common law, którego jedną z charakterystycznych cech jest inny sposób ukształtowania zasady swobody umów, a konkretnie np.: **w angielskim common law nie został szczegółowo uregulowany sposób wykonania zobowiązania wynikającego z umowy, gdyż przyjmuje się, iż powinno to być wykonane właśnie zgodnie z umową, a zatem istotne znaczenie ma ustalenie treści umowy, przy czym należy mieć na uwadze zarówno wyrażne jak i dorozumiane jej postanowienia**¹. Tym samym można w uproszczeniu założyć, że w takim porządku prawnym umowa reguluje w zasadzie całość relacji pomiędzy inwestorem, a wykonawcą.

Tymczasem w Polsce zasada swobody umów znana jest pod postacią definicji art. 353¹ Kodeksu cywilnego.:

Strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Druga część powyższego zdania wyjaśnia, że nie można tworzyć konstrukcji umownych, sprzecznych z właściwością stosunku jak i literą prawa. Umowa o zamówienie publiczne na roboty budowlane do której zwykle publiczni zamawiający stosują WK FIDIC jest umową wzajemną i odpłatną uregulowaną w art. 487 k.c. *Umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej* – art. 487 §2 k.c. *Każda ze stron może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia, dopóki druga strona nie zaoferuje świadczenia wzajemnego* – art. 488 §2 k.c. Tak więc, zastrzeżenie umownego prawa odmowy zapłaty za wykonane i odebrane roboty, jest nieważne z mocy art. 58 k.c., jako sprzeczne z art. 647 oraz 405 k.c. **Nie można więc oczekiwać, że dopuszczalne, zgodnie z obowiązującym polskim prawem są konstrukcje umowne prowadzące do braku zapłaty za wykonane dodatkowe, nie ujęte w zakresie łączącej strony umowy.** Wszelkie zmiany w Subklauzuli 20.1 WK FIDIC wprowadzające jedynie większy stopień zawichości brzmienia nie zmieniają faktu, że należy je odczytywać przez pryzmat art. 56 K.c., a więc, że w istocie zmierzają do obejścia prawa, którego skutkiem jest pozbawienie wykonawcy prawa do należnego wynagrodzenia i/lub rekompensaty za poniesioną szkodę.

W tym miejscu należy przybliżyć pojęcie roszczenia, które jest m. in. uprawnieniem jednej ze stron umowy do żądania rekompensaty za poniesioną szkodę mającą związek z wykonywaniem umowy – będzie to roszczenie kontraktowe – *ex contractu* lub będącej skutkiem czynu niedozwolonego, a więc będzie to roszczenie deliktowe – *ex delictu*. Pojęcie roszczenia *ex contractu* wywodzi się z art. 471 K.c.: *Dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.* W przypadku umów o roboty budowlane i roszczeń wystosowanych przez wykonawcę możliwość dochodzenia naprawienia szkody z tytułu wystąpienia zdarzenia takiego jak np.: zbyt późnego przekazania części lub całości terenu budowy, co skutkuje opóźnieniem w możliwości realizacji robót, przekaza-

¹ „Naruszenie zobowiązania w świetle harmonizacji prawa zobowiązań” Marlena Pecyna, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2009 r. s. 94.



nie dokumentacji projektowej z wadami projektowymi, na podstawie której nie jest możliwe właściwe zrealizowanie obiektu budowlanego, czy też ponoszenie odpowiedzialności za skutki odkrycia stanowisk archeologicznych, niezidentyfikowanych obiektów i kolizji infrastruktury, czy też nieodpowiednich warunków terenowych. Powyższe przesłanki mogą stanowić podstawę do żądania przez wykonawcę rekompensaty za doznaną szkodę majątkową² w postaci m. in. wydłużenia terminu na wykonanie umowy i/lub zapłatę dodatkowego wynagrodzenia chociażby wskutek konieczności przedłużenia wykonywania umowy w czasie. Są to typowe i nagminnie występujące zdarzenia w trakcie realizacji umów o roboty budowlane, a więc należy uznać je za właściwość stosunku – zgodnie z cytowanym art. 353¹ K.c. Nie można zatem ustanawiać zapisów umownych, które mają prowadzić do ograniczenia bądź zupełnego wyłączenia odpowiedzialności zamawiającego za ich skutki. Na marginesie należy dodać, że dłużnika i wierzyciela winno łączyć zobowiązanie, np.: może nim być umowa, ale nie jest to warunek niezbędny³. Roszczenie w tym przypadku powstaje z chwilą wystąpienia szkody będącej skutkiem wystąpienia zdarzenia, ale chodzi wyłącznie o normalne następstwa zdarzenia⁴. Aby nie doszło do powstania uprawnienia do roszczenia po stronie wykonawcy, konieczne jest, aby zamawiający stosował się do dyspozycji art. 354 K.c. tj.: jego zachowanie musi odpowiadać treści zobowiązania, jego społeczno-gospodarcemu celowi, zasadom współzycia społecznego oraz ustalonym zwyczajom.

Podobnie rzecz ma się z roszczeniami *ex delictu*, nie opartymi na umowie, a dotyczącymi zdarzeń mających z nią związek. Przykładem może być zajęcie i użytkowanie części zrealizowanych już robót budowlanych przez zamawiającego, lub też szkody spowodowane przez personel zamawiającego. Podobnie należy potraktować zwłokę zamawiającego w postaci odmowy dokonania odbioru zrealizowanego obiektu lub jego części lub też pomniejszanie należnej wykonawcy części wynagrodzenia. Taka odpowiedzialność wywodzi się z regulacji art. 415 K.c. *Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Szkoda taka powstaje z chwilą wystąpienia zdarzenia*. Obowiązkiem zamawiającego w takim przypadku jest rekompensata nie tylko poniesionej przez wykonawcę szkody, ale także utraconych korzyści⁵.

Od powyższych rodzajów roszczeń należy odróżnić uprawnienia wykonawcy do wnioskowania o np.: udzielenie zamówienia dodatkowego na roboty budowlane nie objętego umową z zamawiającym lub do uzyskania wynagrodzenia za faktycznie wykonane roboty budowlane wykraczające poza zobowiązanie umowne, niezbędnych do zrealizowania przedmiotu umowy.

Często występującą sytuacją jest konieczność wykonania innych niż przewidywała umowa robót budowlanych. W takim przypadku nie mają zastosowania WK FIDIC i Subklauzula 20.1, bowiem zakres ten nie jest ujęty w umowie. Jedyne co łączy takie zamówienie dodatkowe z umową to upływ czasu, jeśli bez wykonania robót dodatkowych wykonawca nie jest w stanie ukończyć przedmiotu umowy. W takim przypadku zamawiający łatwo może popaść w zwłokę o ile nie działa bezzwłocznie. Zwłokę wierzyciela statuuje art. 486 K.c. § 2. Dojdzie do niej wówczas, gdy wykonawca będzie zmuszony do reorganizacji robót lub przestoju z powodu oczekiwania na rozwiązanie powstałego problemu, uniemożliwiającego zaplanowaną realizację robót. Sam przestój i koszty z tym związane będą szkodą, którą zamawiający jest zobowiązany naprawić, a więc przedłużyć termin wykonania umowy, oraz zwrócić wydatki z tym związane – będzie to więc roszczenie w rozumieniu Subklauzuli 20.1 WK FIDIC. Jednak nie będzie roszczeniem wniosek o udzielenie zamówienia dodatkowego, względnie zlecenie wykonania niezbędnych robót przez zamawiającego innemu podmiotowi, co może się wiązać z dużym skomplikowaniem sytuacji prawnej i faktycznej, choćby w zakresie warunków gwarancji jakości na przedmiot umowy zlecony pierwotnemu wykonawcy.

W sytuacji, gdy roboty budowlane, wykraczające poza przedmiot umowy zawartej przez wykonawcę z zamawiającym zostały wykonane przez wykonawcę mimo braku podstawy umownej – zwykle w dobrej wierze⁶ i z poszanowaniem dobrych obyczajów, ale na podstawie obietnicy dokonania odbioru i zapłaty za te roboty składanej przez personel zamawiającego, w tym tzw. Inżyniera kontraktu nawet w formie pisemnej np.: Polecenia Inżyniera w trybie Subklauzuli 3.3 lub Polecenia Zmiany w trybie Klauzuli 13. Czasem polecenia tego typu wydają przedstawiciele zamawiającego, ale zwykle nie są umocowani do zaciągania nowych zobowiązań – w tym przypadku zlecenia wykonania robót wykraczają poza zawartą umowę. **Jeśli więc roboty zostały wykonane pomimo braku zawarcia odrębnej umowy lub zmiany poprzez rozszerzenie umowy pierwotnej, dochodzi do sytuacji w której zamawiający zostaje wzbogacony, otrzymuje przysporzenie w swoim majątku. Konsekwencją tego jest powstanie uszczerbku w majątku wykonawcy – będzie więc on zubożony o wartość wykonanych robót budowlanych. Sytuacja taka odpowiada określonej w Tytule V Kodeksu cywilnego instytucji Bezpodstawnego wzbogacenia, gdzie w art. 405 czytamy: *Kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Podobnie stanowi art.***

² Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 2011-04-29, I CSK 457/10: Pojęcie szkody nie ma wprawdzie ustawowego określenia, ale zgodnie przyjmuje się, że chodzi o uszczerbek poniesiony w dobrach chronionych poszkodowanego, wbrew jego woli, wskutek zdarzenia wyrządzającego szkodę. Tym zdarzeniem w wypadku odpowiedzialności *ex contractu* jest niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania.

³ Dlatego błędne jest określanie art. 471 KC ściśle jako podstawy odpowiedzialności kontraktowej (Gawlik w: Kidyba Komentarz KC Tom III, 2010, art. 471 uw. 4; Popiołek w: Pietrzykowski Komentarz KC, 2005, art. 471 nb. 1; Wiśniewski w: Bieniek Komentarz KC, 2006, art. 471 uw. 2; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9.7.2009 r., V ACa 245/09 (LEX nr 551987); pośrednio Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 4.8.2005, III CK 701/04 (LEX nr 371489).)

⁴ Za A. Jedliński [w:] Komentarz do art. 120 Kodeksu cywilnego, wersja elektroniczna Lex Omega.

⁵ Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 2012-06-22, V CSK 282/11: Odszkodowaniu podlega nie tylko szkoda bezpośrednia, lecz także tzw. szkoda pośrednia, jeżeli pozostaje w normalnym związku przyczynowym z bezprawnym zachowaniem sprawcy.

⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 2011-08-23, VI ACa 262/11: Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji (...) wywołania błędnego przekonania.

410 K.c. § 2: Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany(...).

Zatem powstaje pytanie, czy możliwe jest objęcie prekluzją – na podstawie ustanowienia umownego terminu zawitego także bezpodstawnego wzbogacenia? Odpowiedź musi brzmieć jednoznacznie – nie jest to możliwe! Nie będą w takim przypadku miały zastosowania zapisy Subklauzuli 20.1.

We wcześniejszych artykułach udowaśniałem, nie jest możliwe umawianie się na zmianę terminu przedawnienia roszczeń powstałych w związku z umową o roboty budowlane. W doktrynie uważa się *regułę tę za fundamentalną do tego stopnia, że w treści art. 119 KC nie przewidziano możliwości kreowania wyjątków od niej. Zasadę zakazującą modyfikacji okresów przedawnienia dopełniają: zakaz zrzekania się zarzutu przedawnienia przed upływem jego terminu (art. 117 § 2 KC), jak też nie wypowiedziany w ustawie wprost, lecz oczywisty zakaz umownego oddziaływania na bieg terminów przedawnienia. Dwa ostatnio wymienione ograniczenia mają charakter uzupełniający w tym sensie, że przy ich pomocy ustawodawca wymusza respektowanie przez strony ustawowo unormowanych okresów przedawnienia.*⁷ Zasada ta znalazła też potwierdzenia m. in. w uchwałach Sądu Najwyższego, które były przytaczane w poprzednich artykułach. Ten sam komentator sprzeciwia się możliwości ustanawiania terminów zawitych odnośnie dochodzenia roszczeń ani innych postaci praw podmiotowych przed powołanym do tego organem. Po drugie wskazuje, że stronom nie wolno umawiać się ani co do długości wskazanego ustawą terminu zawitego, ani też co do chwili, od której termin ten biegnie. Skoro nie jest dopuszczalne umawianie się przez strony co do innego niż ustawowy termin przedawnienia roszczeń, a terminy zawite (prekluzyjne) mają stanowić bardziej rygorystyczny sposób oddziaływania na wykonywanie praw podmiotowych⁸ to nie jest możliwe skuteczne ustanowienie zakazu dochodzenia roszczenia przed uprawnionym do tego organem, a więc sądem powszechnym, po upływie terminu z Subklauzuli 20.1. Prowadziłoby to bowiem do naruszenia prawa, czego zakazuje art. 58 K.c.

Należy zatem przyjąć, za przytaczanym już uzasadnieniem twórców WK FIDIC, że termin 28 dni jest terminem instrukcyjnym, a został ustanowiony po to, aby wykonawca możliwie szybko powiadomił zamawiającego o okolicznościach mogących wpłynąć na konieczność przedłużenia trwania umowy lub zapłaty dodatkowego wynagrodzenia i aby zamawiający miał szansę przeciwdziałać eskalacji wskazanego problemu. Nie jest natomiast żadną przeszkodą do dochodzenia roszczenia przede wszystkim na zasadach ogólnych wynikających z Kodeksu cywilnego, ale też na podstawie umowy. Odrzucanie przez zamawiającego roszczenia tylko z powodu przekroczenia przez wykonawcę terminu 28 dni będzie skutkowało tylko koniecznością poniesienia dodatkowych kosztów w postaci kosztów procesu, zastępstwa procesowego i odsetek. W przypadku zamawiających publicznych będzie to więc naruszenie ustawy o finansach publicznych w związku z ustawą o dyscyplinie finansów publicznych. Z kolei zamawiający

w przypadku nie dotrzymania przez wykonawcę terminu 28 dni może zostać narażony na poniesienie dodatkowych kosztów, co z kolei będzie go uprawniało do postawienia zarzutu wykonawcy niedochowania należytej staranności, której wymaga art. 355 K.c. § 1. *Dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność).* § 2. *Należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności.*

Zagadnienie terminu na powiadomienie i związanych z nim obostrzeń w postaci konieczności złożenia powiadomienia o roszczeniu w trybie i na zasadach określonych w Subklauzuli 20.1 powoduje też, że należy rozpatrywać je także przez pryzmat warunku w rozumieniu art. 89 i następnego K.c., skoro zatwierdzenie roszczenia Wykonawcy pod warunkiem jego zgłoszenia w terminie do 28 dni stanowi element treści czynności prawnej. Istotą warunku jest niepewność nastąpienia zdarzenia, od którego uzależniono powstanie lub ustanie skutku prawnego. *Niemniej, niepewność przyszłego zdarzenia nie wystarcza jeszcze do uznania go za warunek, zdarzenie to musi być nadto zewnętrzne w stosunku do czynności prawnej i nie może być całkowicie uzależnione od woli jednej ze stron* – por. wyrok SN z dnia 5 czerwca 2002 r. II CKN 701/00. W tym samym wyroku Sąd Najwyższy stwierdza, *nie może być warunkiem w rozumieniu art. 89 k.c. zdarzenie objęte treścią zobowiązania dłużnika, którego spełnienie jest całkowicie uzależnione od jego woli.*

Jako warunek nie może być kwalifikowane zastrzeżenie umowne, uzależniające powstanie lub ustanie skutków czynności prawnej od zdarzenia przyszłego, którego spełnienie zależy od woli stron, stanowiące przy tym treść czynności prawnej. Pogląd taki jest ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. spośród wielu wyrok z dnia 10 czerwca 2005 r. II CK 712/04; wyrok z dnia 11 października 2002 r. I CKN 1044/00, nie publ.; z dnia 10 kwietnia 2003 r. III CKN 1335/00). *Jako warunek nie może być kwalifikowane takie zdarzenie prawne, które stanowi treść czynności prawnej i objęte jest wyłącznie wolą stron* (por. wyrok SN z dnia 24 czerwca 2005 r. V CK 799/04).

Zapis w Subklauzuli 20.1 WK FIDIC, że zatwierdzenie roszczenia wykonawcy zależy od tego, czy wykonawca zgłosi roszczenie „na mocy jakiegokolwiek klauzuli Warunków Kontraktowych lub na innej podstawie związanej z Kontraktem, nie później niż w ciągu 28 dni”, nie może być kwalifikowany jako warunek w rozumieniu art. 89 k.c. i nie można w treści umowy zawierać takiego zastrzeżenia jako warunku, ponieważ zgodnie z art. 94 k.c. „warunek przeciwny ustawie pociąga za sobą nieważność czynności prawnej”.

Reasumując należy stwierdzić, że obojętnie czy w trybie stricte kontraktowym, czy też na podstawie przepisów ogólnych, to zamawiający winien naprawić szkodę jaka powstała w majątku wykonawcy jeśli za jej powstanie odpowiada. Nie powinno to być uzależniane od jakiegokolwiek warunku czy też terminu.

⁷ Prof. dr Z. Radwański, Prawo cywilne – część ogólna, 2008, elektroniczne wydanie LEGALIS.

⁸ tamże

Czy moralne jest „oVATowanie” arbitrażu?



Piotr

NOWACZYK

(FCIArb), Adwokat,
partner kancelarii DENTONS,
członek Międzynarodowego Sądu
Arbitrażowego ICC w Paryżu

Podatek VAT jest problemem dla wielu. Czy trzeba go płacić od każdego towaru i każdej usługi?

Arbitraż jest specyficznym rodzajem wymiaru sprawiedliwości. Czy moralne jest opodatkowanie wymiaru sprawiedliwości? Wymierzanie sprawiedliwości nie jest działalnością gospodarczą, biznesem. Czy można więc obłożyć taki wymiar sprawiedliwości podatkiem od towarów i usług? Twierdzę, że NIE.

Urzędy Skarbowe od dawna udzielały sprzecznych informacji/interpretacji dot. art. 15.3 p. 3* odnośnie wynagrodzenia polskich arbitrów uczestniczących w procesach arbitrażowych z partnerami zagranicznymi (art. 13 p. 4 uopodof)**. Określenie „partnera zagranicznego” nie jest zdefiniowane. Czyj to ma być partner? Arbitra? Czy może polskiej strony postępowania? A jeżeli Polak zostaje arbitrem w sporze, w którym żadna strona nie jest polska? Mielibyśmy wówczas do czynienia z procesem „pomiędzy” partnerami zagranicznymi a nie „z” partnerami zagranicznymi.

Można mieć wątpliwości, czy działalność arbitra podlega VAT, czy nie, a jeśli tak to w jakich sytuacjach. Sytuacji takich może być całe multum, n.p.:

1. polski arbiter uczestniczy w procesach arbitrażowych z partnerami zagranicznymi za granicą, w trybunale arbitrażowym przy zagranicznej instytucji arbitrażowej,
2. polski arbiter uczestniczy w procesach arbitrażowych z partnerami zagranicznymi za granicą w arbitrażu *ad hoc*,
3. polski arbiter uczestniczy w procesach arbitrażowych z partnerami zagranicznymi w Polsce, w zespole orzekającym np. w Sądzie Arbitrażowym przy Krajowej Izbie Gospodarczej, która zawiera z arbitrem umowę o warunkach jego wynagrodzenia i odpowiedzialności,
4. polski arbiter uczestniczy w procesach arbitrażowych z partnerami zagranicznymi w Polsce np. przy Sądzie Polubownym przy Polskiej Izbie Informatyki i Telekomunikacji, który to sąd zawiera z arbitrem umowę o dzieło,
5. polski arbiter uczestniczy w procesach arbitrażowych z partnerami zagranicznymi, ale miejscem arbitrażu jest Polska, chociaż arbitraż administrowany jest przez zagraniczną instytucję arbitrażową, która zawarła (albo nie) z arbitrem stosowną umowę,
6. polski arbiter uczestniczy w procesach arbitrażowych z partnerami wyłącznie polskimi, lecz za granicą, co jest możliwe wg kpc, w arbitrażu administrowanym przez zagraniczną instytucję arbitrażową, np. ICC,
7. polski arbiter uczestniczy w procesach arbitrażowych z partnerami wyłącznie polskimi, lecz za granicą w arbitrażu *ad hoc*, w zespole orzekającym, w którego skład wchodzi zagraniczni arbitrzy,
8. polski arbiter uczestniczy w procesach arbitrażowych z partnerami zagranicznymi, za granicą w arbitrażu *ad hoc*.

Każdą z tych sytuacji można dodatkowo komplikować w zależności od tego, czy strona postępowania, która wyznaczyła arbitra jest, czy też nie jest polskim podmiotem i podatnikiem VAT, a może zagranicznym podmiotem płacącym VAT (albo nie) w innym państwie unijnym, albo nie-unijnym. Co wreszcie zrobić z arbitrażem *ad hoc*, w którym polski arbiter uczestniczy w Polsce, a stronami są wyłącznie osoby krajowe? Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej preferowanie arbitra nie powinno mieć miejsca w zależności od pochodzenia stron. Polskie przepisy, zgodnie z Dyrektywą 2006/112/WE określają miejsce świadczenia usług w zależności od statusu nabywcy usług jako podatnika VAT lub osoby niebędącej takim podatnikiem. Nie ma rozróżnienia ze względu na pochodzenie nabywcy. Jedyne takie rozróżnienie dotyczy osób spoza Unii niebędących podatnikami VAT – opiera się ono jednak na Dyrektywie 2006/112/WE.

A więc, być może, za chwilę urzędy skarbowe przestaną zastanawiać się nad ww. listą przykładowych sytuacji i różnicować stanowisko odnośnie wynagrodzenia arbitra w zależności od tego, czy partner zagraniczny pochodzi z państwa unijnego, czy też nie. W tym zakresie obowiązują w Polsce przepisy ustawy o VAT, oparte o Dyrektywę 2006/112/WE. Nie ma tu szerokiego pola do interpretacji dla urzędów skarbowych, ale jednak...

W arbitrażu rozstrzygane są nie tylko sprawy gospodarcze. Można powołać sąd polubowny w sprawie spadkowej albo rodzinnej, np. o podział majątku wspólnego. Czy usługa polubownego rozstrzygnięcia działu spadku albo podziału rzeczy wspólnej pomiędzy członkami rodziny stanowi działalność gospodarczą?

* Przepis ten brzmi obecnie: Za wykonywaną samodzielnie działalność gospodarczą, o której mowa w ust. 1, nie uznaje się czynności: 1) z tytułu których przychody zostały wymienione w art. 12 ust. 1-6 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2010 r. nr 51, poz. 307, z późn. zm.); 2) (uchylony); 3) z tytułu których przychody zostały wymienione w art. 13 pkt 2-9 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, jeżeli z tytułu wykonania tych czynności osoby te są związane ze zlecającym wykonanie tych czynności prawnymi więzami tworzącymi stosunek prawny pomiędzy zlecającym wykonanie czynności i wykonującym zlecane czynności co do warunków wykonywania tych czynności, wynagrodzenia i odpowiedzialności zlecającego wykonanie tych czynności wobec osób trzecich.

** Przepis ten brzmi: Za przychody z działalności wykonywanej osobiście, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 2, uważa się: (...) 4) przychody z działalności polskich arbitrów uczestniczących w procesach arbitrażowych z partnerami zagranicznymi; (...).

Arbitraż jest substytutem wymiaru sprawiedliwości. Żaden sędzia nie płaci VAT od swojego wynagrodzenia. Żaden sędzia nie wystawia rachunku za wydany wyrok. Byłoby to niemoralne. Wydawanie wyroków nie jest świadczeniem usług, tak jak usługą nie może być skazywanie ludzi na karę pozbawienia wolności. Uważają tak ustawodawcy i władze podatkowe w wielu państwach, gdzie często tradycja i praktyka arbitrażowa jest starsza i silniejsza, np. w Belgii, Szwajcarii, Singapurze, a nawet w Bułgarii.

Przyjęcie różnych reżymów dla polskich arbitrów, w zależności od rodzaju postępowania, miejsca i składu zespołu orzekającego jest niemoralne i niewłaściwe. Naraża na niepewność najlepszych prawników w tym kraju. Podatek VAT od wynagrodzenia arbitrów powinien być całkowicie wyeliminowany ustawą. Wystarczy z ustawy o VAT w art. 15 ust. 3 p. 3. wykreślić zakończenie, a przecinek zastąpić kropką po słowach „... o podatku dochodowym od osób fizycznych”. Póki co, brak jest wyraźnej interpretacji Ministra Finansów w tej kwestii. Urzędy skarbowe stosują interpretację Ministra Finansów dotyczącą adwokatów występujących z urzędu i biegłych pracujących na zlecenie sądów. To już jest pomylenie pojęć i zawodów. Do tego, interpretację tę skarżył Rzecznik Praw Obywatelskich, jako błędną, nawet wobec pełnomocników z urzędu i biegłych.

VAT od honorariów arbitrów powinien zniknąć. Przepis Art. 113 ustawy o VAT wprowadza zasadę, że sprzedaż usług podlega VAT po przekroczeniu limitu 150,000 zł w poprzednim roku podatkowym. Arbitr, który z tytułu kilku honorariów przekroczy próg 150,000 zł ma płacić VAT od nadwyżki honorariów wypłaconych w nowych sprawach otrzymanych przed końcem roku. Jego działalność do osiągnięcia limitu 150,000 zł „oVATowana” nie jest.

A co z arbitrami, którzy raz w życiu wydali wyrok? Art. 15 ust. 2 ustawy o VAT traktuje jako działalność gospodarczą czynność wykonaną jednorazowo „w okolicznościach wskazujących na zamiar wykonywania czynności w sposób częstotliwy”. Powyższy przepis wskazuje, że dla opodatkowania czynności arbitra znaczenie będzie miał jego zamiar. Kiedy i jakie okoliczności „wskazują na zamiar wykonywania czynności w sposób częstotliwy”, jak tego chce art. 15.p.2 ustawy, a kiedy nie? Czy arbitr, którego nazwisko figuruje na kilku listach arbitrów ma zamiar wykonywać arbitraż w sposób częstotliwy, nawet jeśli otrzymał tylko jedną sprawę w życiu, albo jedną w roku albo nigdy jeszcze nie otrzymał żadnej sprawy? Czy inny arbitr, którego nazwisko nigdzie nie figuruje jest w lepszej sytuacji, jeśli ma jedną sprawę, lecz bez zamiaru przyjęcia następnych?

Nie ma żadnych powodów, dla których działalność jednych arbitrów traktowana miałaby być jako działalność gospodarcza i niepotrzebnie obciążana VATem, skoro taka sama działalność innych arbitrów albo tych samych arbitrów w innej sprawie, np. rodzinnej, jest wyłączona z tej kategorii.

Każdemu arbitrowi grozi odpowiedzialność karno-skarbowa za nierzetelne wypełnienie deklaracji VAT. Co miesiąc każdy z nas ryzykuje. Ryzykują ci, co nie wypełniają deklaracji VAT, jeśli powinni, ale również ryzykują ci z nas, którzy wypełniają deklaracje i płacą VAT, jeżeli nie powinni. Nierzetelność wypełnienia deklaracji działa bowiem w obie strony i podlega odpowiedzialności, bez względu na „kierunek” uchybienia. Nawet „niepotrzebne” płacenie VAT może być ściągane, np. w sytuacji, gdy strona po jakimś cza-

sie zażąda zwrotu VAT z odsetkami. A stroną tą może być instytucja państwowa, albo sam Skarb Państwa.

Skazanie w postępowaniu karno-skarbowym za przestępstwo umyślne eliminuje prawnika z zawodu: adwokata, radcy prawnego, notariusza, sędziego, prokuratora, doradcy podatkowego, kuratora sądowego, komornika, pracownika dydaktycznego, polityka, policjanta, celnika, agenta ubezpieczeniowego, a nawet urzędnika skarbowego. W rezultacie kwiat prawników tego kraju siedzi co miesiąc na beczce prochu ryzykując swój los, w zależności od chwiejnych i zmiennych interpretacji urzędników, którzy przeważnie nie są prawnikami.

Należałoby skończyć z tym raz na zawsze, likwidując VAT od wynagrodzenia arbitrów, w interesie całego środowiska i wszystkich kolegów. Chodzi również o obniżenie kosztów postępowania arbitrażowego i podniesienie jego prestiżu.

Podatek VAT od honorariów arbitrów wprowadzono w Niemczech i Austrii. Od tego czasu spadła atrakcyjność arbitrażu niemieckiego i austriackiego. Spadła również atrakcyjność arbitrów niemieckich i austriackich, gdyż do ich wynagrodzenia strony muszą doliczyć 20% VAT, a do wynagrodzenia arbitrów szwajcarskich, belgijskich i wielu innych już nie. Przejściowo wprowadzono VAT od honorariów arbitrów w Singapurze. W rezultacie arbitrzy, przy obustronnej zgodzie stron przenosili miejsce postępowania arbitrażowego do sąsiedniej Malezji. Akta pakowano w taksówki, rozprawę prowadzono w pierwszej z brzegu miejscowości za malezyjską granicą. Władze Singapuru szybko zorientowały się, że tracą na tym więcej, niż zyskują. Nie tylko finansowo, lecz również prestiżowo. W rezultacie VAT od honorariów arbitrów zniesiono. Singapur stał się rozkwitającym centrum międzynarodowego arbitrażu, a singapurscy arbitrzy stali się coraz bardziej pożądanymi.

Jedna z propozycji zmian polskiego Prawa o Adwokaturze wprowadza arbitraż, jako jedną z form wykonywania zawodu adwokata. Propozycja jest ciekawa i interesująca dla środowiska adwokackiego. Jeżeli przejdzie, przyczyni się zapewne do spopularyzowania arbitrażu wśród członków Palestry. Pozwoli również na opodatkowanie dochodów z arbitrażu podatkiem liniowym, a nie progresywnym, jak to ma miejsce z dochodami od „działalności wykonywanej osobiście”. Jeżeli jednak arbitraż przestanie być traktowany jako działalność wykonywana osobiście, to stanie się działalnością gospodarczą podlegającą podatkowi VAT. Pytanie jednak, czy stanie się tak tylko wobec adwokatów, a wobec innych osób nie? Jeśli tak, to zamieszanie będziemy mieli jeszcze większe.

W starożytnym Rzymie cesarz Wespazjan wprowadził opłaty za korzystanie z toalet publicznych. Jego syn, oburzony tą decyzją robił mu wyrzuty, że decyzja jest, delikatnie mówiąc – nie elegancka, lub wręcz haniebna. Cesarz Wespazjan podsunął synowi pod nos garść monet i zapytał, czy one brzydko pachną? Nie znamy odpowiedzi syna. Do historii przeszło hasło „*pecunia non olet*”, które przypisuje się Wespazjanowi. Tym cynicznym hasłem o „bezzapachowym” charakterze pieniądza posługuje się odtąd każdy chciwy władca. Historia milczy na temat reakcji syna i dalszego synowskiego szacunku wobec Wespazjana, a szkoda. Państwo prawa opiera się na wymiarze sprawiedliwości, a ten nie jest dostawcą usług „takich jak wszystkie inne”. Podobnie arbitraż nie jest biznesem „takim jak każdy inny”. Wypada go raczej ochronić przed chciwością fiskusa, nawet wtedy, gdy zapach kusi, a węż zwodzi na manowce.

Wyrok z dnia 2 marca 2010 r.

Krajowa Izba Odwoławcza
przy Prezesie Urzędu
Zamówień Publicznych
KIO/UZP 184/10

1. Odwołanie w sprawie nieuwzględnionych zarzutów protestu, dotyczących postanowień specyfikacji, w tym postanowień wzoru umowy, nie może być traktowane jako rodzaj pozwu o ukształtowanie warunków umowy.
2. Nie jest dopuszczalne i możliwe zawarcie z góry w specyfikacji i we wzorze umowy, zastrzeżenia, iż umowa obejmuje zakres prac, który obojętnie z jakich przyczyn został pominięty na etapie projektowania lub też obejmuje bez obustronnego porozumienia zakres wszelkich prac dodatkowych czy zamiennych.
3. Zakres przedmiotu zamówienia objęty dokumentacją projektową stanowi podstawę skalkulowania ceny oferty, dla złożenia porównywalnych ofert. Art. 632 § 1 k.c. doznaje ograniczenia w tym sensie, iż pierwszeństwo stosowania ma art. 31 ust. 1 p.z.p. Ścisłe wyliczenie wartości robót na etapie opracowania preliminarza kosztów, nie jest możliwe, co nie wyklucza, iż cena oferty ma się odnosić do opisanego przedmiotu zamówienia.
4. Wynagrodzenie ryczałtowe, w przypadku ustalenia takiej podstawy rozliczeń, ustalane jest w odniesieniu do zakresu zamówienia objętego dokumentacją. Ryczałt nie może obejmować tego, czego zamawiający nie przewidział w dokumentacji projektowej, a także tego, czego nie można było przewidzieć na etapie przygotowania oferty, są to bowiem przesłanki do udzielenia zamówienia w trybie art. 67 ust. 5 p.z.p. na roboty dodatkowe.
5. Wykonawca nie ma obowiązku szczegółowego sprawdzenia dostarczonego projektu w celu wykrycia jego wad. Wykonawca robót budowlanych nie musi bowiem dysponować specjalistyczną wiedzą z zakresu projektowania: musi jedynie umieć odczytać projekt i realizować inwestycje zgodnie z tym projektem oraz zasadami wiedzy budowlanej. Obowiązki wykonawcy, w przypadku ujawnienia wad projektu sprowadzają się do poinformowania inwestora o tych okolicznościach i ich możliwych konsekwencjach i to wyłącznie wówczas, gdy wady projektowe są tego rodzaju, że nie wymagają specjalistycznej wiedzy z zakresu projektowania.
6. Wykonawca na etapie realizacji umowy nie ponosi odpowiedzialności za wady dokumentacji projektowej i sposób opisu przedmiotu zamówienia ujęty w tej dokumentacji. Za wadliwie wykonane roboty według otrzymanego projektu, wykonawca odpowiada, gdy wady te przy zachowaniu należytej staranności mierzonej zawodowym charakterem działalności, mógł wykryć i zgłosić zamawiającemu.
7. Nie podziela się poglądu, iż wykonawca dobrowolnie może przejąć wszelkie obowiązki ustawowe, spoczywające na drugiej stronie umowy, a więc i odpowiedzialność, gdyż skrajnie prowadziłoby to do zawarcia umowy jednostronnie zobowiązującej. Przepis art. 473 § 1 k.c. nie dotyczy przejęcia odpowiedzialności przez wykonawcę za projektanta i za wady opracowanej przez projektanta dokumentacji (w sytuacji, gdy projektant nie jest stroną danej umowy i działa na zlecenie zamawiającego) i z wykonawcą robót nie wiąże go żaden stosunek umowny, w oparciu o który wykonawca mógłby poszukiwać rekompensaty, z tytułu przyjętej wobec inwestora odpowiedzialności za skutki wad projektu.
8. Nie można pozbawić zamawiającego prawa do zmian i uzupełnienia przekazanej wykonawcy dokumentacji projektowej. W przeciwnym bowiem wypadku nie można byłoby skorygować błędów takiej dokumentacji przez jej zmianę, uzupełnianie czy stosowania rozwiązań projektowych zamiennych. Inną kwestią jest natomiast rozliczenie robót zamiennych, czy robót dodatkowych.
9. Jeżeli zamawiający chce się zwolnić od obowiązku wyegzekwowania od projektanta, zgodnie z zawartą z nim umową, usunięcia wad i luk projektu, celem umożliwienia kontynuowania robót budowlanych, ma możliwość przeprowadzenia postępowania na opracowanie dokumentacji projektowej i wybudowanie obiektów w systemie „zaprojektuj i zbuduj”, jedynie na podstawie programu funkcjonalno-użytkowego.

Aktualności SIDiR



Grażyna
ŁUKA-DOKTORSKA
Dyrektor Biura SIDiR

20 kwietnia 2013 r. odbyło się **Zwyczajne Walne Zgromadzenie SIDiR**. Zarząd pod przewodnictwem Prezesa Pana Tomasza Łatawca dostał skwitowanie za rok 2012. Uchwalono budżet na rok 2013. Pan Adam Heine, Prezes Senior SIDiR został członkiem honorowym Stowarzyszenia. Uczestnicy zgromadzenia zaaprobowali plany Zarządu dotyczące obchodów 100 – lecia konsultingu inżynierskiego w Polsce. Postanowiono zwiększyć aktywność Stowarzyszenia na forum międzynarodowym, w szczególności w ramach europejskiej federacji stowarzyszeń konsultingu inżynierskiego EFCA.

Zebrani zaaprobowali także, przedstawiony przez Prezesa Zarządu SIDiR Pana Tomasza Łatawca, projekt organizacji warsztatów SIDiR.

Podczas pierwszego zebrania Zarządu nowej kadencji, które miało miejsce bezpośrednio po Walnym Zgromadzeniu, przyjęto plan pracy Zarządu na Rok 2013 i ustalono podział obowiązków.

Warsztaty SIDiR: jeden z podstawowych projektów Stowarzyszenia w roku 2013, zainicjowany przez Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Pana Tomasza Łatawca. W pierwszym półroczu 2013 r. odbyło się pięć spotkań z cyklu „Warsztaty SIDiR”. Poświęcone były różnorodnej problematyce począwszy od zagadnień ryzyk, poprzez omówienie poszczególnych klauzul FIDIC po tematykę związaną z nowelizacją Prawa zamówień publicznych. Warsztaty były przeprowadzane we współpracy z kancelariami prawnymi Domański Zakrzewski Palinka oraz Chałas i Wspólnicy. Warsztaty organizowane są w oparciu o formułę szerokiego uczestnictwa: członków Stowarzyszenia, partnerskich organizacji i firm, oraz osób zainteresowanych nurtującą środowisko problematyką. Wśród osób prowadzących znaleźli się członkowie SIDiR Pan Tomasz Łatawiec oraz Pan Andrzej Wybranowski, przedstawiciele kancelarii prawnej Domański Zakrzewski Palinka Pan Tomasz Darowski, Pan Daniel Chojnacki, Pani Katarzyna Kuźma i Pani Małgorzata Wężyk, a kancelarię Chałas i Wspólnicy reprezentowała Pani Anna Piecuch. W warsztatach uczestniczyło dotychczas 236 osób.

Projekt będzie, w obecnej formule, kontynuowany także jesienią 2013 r. Aktualne informacje dotyczące spotkań znajdują Państwo na naszej stronie internetowej: www.sidir.pl. Uczestnictwo jest bezpłatne!

GAM EFCA 2013 r.: Bruksela, 30-31 maja 2013 r. W tegorocznych obradach Walnego Zgromadzenia EFCA uczestniczyli Prezes Zarządu Pan Tomasz Łatawiec oraz Pan Paweł Zejer – kandydat SIDiR do Zarządu (Rady Dyrektorów) Federacji.

Agenda spotkania obejmowała, poza kwestiami formalnymi, sprawozdanie Prezydenta Rady Dyrektorów Pana Jana Bosschema, wypracowanie modelu współpracy FIDIC – EFCA, wybór Prezydenta-Elekta, oraz wybór trzech nowych Dyrektorów (członków Rady Dyrektorów) EFCA, przyjęcie budżetu na rok 2014, ogłoszenie rezultatów konkursu dla Młodych Profesjonalistów EFCA, wysokość składek członkowskich na rok 2014 oraz ustalenie miejsca i terminu GAM EFCA w roku 2014.

W swoim wystąpieniu Prezydent EFCA Jan Bosch omówił trzy zasadnicze strategie EFCA realizowane w latach 2011-2014:

1. Poprawa warunków rynkowych oraz wizerunku branży w Europie;
2. Poprawa relacji jakości do ceny („value for money”) oferowanych przez inżynierów usług;
3. Zacieśnienie współpracy FIDIC – EFCA (głębsza współpraca, lepsza koordynacja działań).

W zakresie poprawy warunków rynkowych dla branży podjęto m. innymi działania mające na celu poprawę wizerunku konsultingu inżynierskiego w obszarze inwestycji prywatnych, podjęto kroki (we współpracy z FIDIC) mające na celu wypracowanie adekwatnych warunków kontraktu (w oparciu o Białą księżkę FIDIC) oraz kontynuowano prace nad zmianami legislacyjnymi dotyczącymi zamówień publicznych i procedury przetargowej.

W odniesieniu do problemu „jakości za cenę” kontynuowano kontakty z poszczególnymi stowarzyszeniami w celu dyskusowania problemów powstałych w poszczególnych krajach oraz na forum europejskim. Wspierano akcje promocyjne branży w poszczególnych krajach,

Przedstawiciele EFCA uczestniczyli także w licznych spotkaniach, warsztatach i konferencjach międzynarodowych o tematyce istotnej dla branży. Wśród tych wydarzeń wymienić należy także spotkanie Jana Bosschema z Polskim Ministrem Spraw Zagranicznych Panem Radosławem Sikorskim podczas **Pierwszej Infrastrukturalnej Konferencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych 24 kwietnia 2013 w Warszawie**. SIDiR był współorganizatorem tej konferencji.

Wśród działań zacieśniających współpracę z FIDIC Jan Bosch wymieniał: bliższą współpracę sekretariatów obu organizacji, wspólny przegląd poszczególnych sektorów branży, bliższe współdziałanie komisji i grup roboczych, współdziałanie prezydentów obydwu organizacji.

Wybrano Prezydenta – Elekta, którym został przedstawiciel duńskiego stowarzyszenia FRI Pan Fleming Bligaard Pedersen. Obejmie on przewodnictwo w Federacji w przyszłym roku. Wybrano także trzech nowych Dyrektorów EFCA – wśród nich Pana **Pawła Zejera** z SIDiR.

Ustalono także miejsce i czas Walnego Zgromadzenia (GAM) EFCA w roku 2014: odbędzie się ono w dniach 22-23 maja w Warszawie!

CIECHOCINEK 9 - 11 października 2013

PATRONAT HONOROWY: KOMISJA INFRASTRUKTURY SEJMU RP



NAJWIĘKSZE RYZYKA I BŁĘDY W PROCEDURACH UDZIELANIA, REALIZACJI I ROZLICZANIA ZAMÓWIEŃ NA ROBOTY BUDOWLANE

Zamówienia publiczne na roboty budowlane stanowią znaczącą część rynku w dziale „budownictwo” gospodarki narodowej. Ze względu na skomplikowany charakter procesu inwestycyjno-budowlanego oraz duży poziom ryzyka podczas jego realizacji, w praktyce gospodarczej często mogą wystąpić błędy w procedurach postępowania, a także nieprzewidziane przez strony – zmiany pierwotnych warunków udzielania, realizacji i rozliczania zamówień na roboty budowlane.

Kolejna, już XIX edycja Konferencji w Ciechocinku to znakomite forum do przedyskutowania wielu problemów i tematów z tego obszaru.

W szczególności będą to m.in. następujące tematy:

- Problemy związane z wyborem rzetelnego, efektywnego i doświadczanego wykonawcy zgodnie z ustawą: Prawo zamówień publicznych,
- Podwykonawstwo w zamówieniach publicznych i gwarancja zapłaty za roboty budowlane,
- Największe uchybienia w treści Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ),
- Opis sposobu obliczenia ceny – co powinien zawierać, a jakie błędy są popełniane?
- Koszty budowy a nakłady na projektowanie – czy opłaca się oszczędzać na projektowaniu?
- Ryzyka wynikające z ostatniej nowelizacji ustawy Prawo zamówień publicznych,
- Ryzyka modernizacji infrastruktury kolejowej realizowanej wg modelu DBO – Design-Build-Operate.

Ciechocińska konferencja na stałe wpisała się do kalendarza najważniejszych wydarzeń dla specjalistów zajmujących się przygotowaniem, realizacją i rozliczeniem inwestycji.

W jej kolejnych edycjach bierze udział ok. 100 przedstawicieli inwestorów, wykonawców, biur projektowych i kosztorysowych, instytucji finansujących oraz urzędów decydujących o realizacji zamówień na roboty budowlane.

Zapraszamy serdecznie wszystkich zainteresowanych tegoroczną tematyką do uczestnictwa w Konferencji, wysłuchania referatów oraz żywej dyskusji na ich temat.

Staranny i nieprzypadkowy dobór prelegentów tradycyjnie skutkuje wysokim poziomem merytorycznym, który w połączeniu z doświadczeniem praktycznym uczestników Konferencji gwarantuje niepowtarzalny klimat i żywą atmosferę spotkań. To wszystko wyróżnia Konferencje organizowane przez OWEOB Promocja i jest gwarancją ciekawego spotkania w gronie osób zajmujących się przygotowaniem i obsługą zamówień publicznych.

Organizatorem głównym konferencji jak co roku jest **Ośrodek Wdrożeń Ekonomiczno-Organizacyjnych Budownictwa PROMOCJA**. Uczestników konferencji gościć będziemy po raz pierwszy w nowym Hotelu AUSTERIA – Conference & SPA w Ciechocinku przy ul. Bema 32. **Całkowity koszt uczestnictwa dla 1 osoby składa się z opłaty za udział w konferencji i kosztów wyżywienia.** Koszt noclegów uczestnicy opłacają we własnym zakresie zgodnie z rezerwacją. Liczba miejsc ograniczona!

Opłatę konferencyjną przyjmujemy do 1 października br.; wynosi ona 950 zł + 23% VAT (1168,50 zł brutto). **Wszyscy, którzy zgłoszą i opłacą uczestnictwo w konferencji do dnia 31 lipca 2013 r. skorzystają z promocyjnej ceny 770 zł + 23% VAT (947,10 zł brutto).**

W cenie tej organizator zapewnia uczestnictwo w sesjach konferencyjnych, materiały konferencyjne oraz wyżywienie i udział w kolacji integracyjnej. Cena noclegu ze śniadaniem wynosi: pokoje jednoosobowe 200 zł brutto, a w pokojach dwuosobowych 120 zł brutto od osoby. Prosimy o zaznaczenie rezerwacji na Karcie Zgłoszenia. Szczegóły dotyczące zakwaterowania prześlemy na początku października razem z KARTĄ UCZESTNICTWA.

Wypełnioną Kartę Zgłoszenia prosimy przesłać na adres: OWEOB PROMOCJA Sp. z o.o., ul. Migdałowa 4, 02-796 Warszawa lub faksem: 22 24 25 447, a opłatę przelać na konto (patrz karta zgłoszenia) do 31 lipca 2013 r. (promocja!!!) lub do 30 września br. (bez promocji).

*Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Konferencji
dr inż. Janusz Traczyk*

ORGANIZATOR I PARTNERZY:



Ośrodek Wdrożeń
Ekonomiczno-
Organizacyjnych
Budownictwa
PROMOCJA



KOMITET
EKONOMIKI
BUDOWNICTWA
ZG PZITB



IZBA
PROJEKTOWANIA
BUDOWLANEGO



FUNDACJA
WSZECHNY
BUDOWLANEJ



STOWARZYSZENIE
INŻYNIERÓW
DORADCÓW
I RZECZPOZNAWCÓW
SIDIR



STOWARZYSZENIE
KOSZTORYSANTÓW
BUDOWLANYCH

PATRONAT MEDIALNY:

RaPORT **SEKOCENBUD.PL**
ceny • koszty • porady • komentarze

Inżynier
budownictwa

Builder
Gazeta Dewelopera



**MATERIAŁY
BUDOWLANE**
konstrukcja • technologia • rynek

OWEOB PROMOCJA Sp. z o.o.
02-796 Warszawa
ul. Migdałowa 4
tel/faks: 22 24-25-400
NIP: 526-021-04-41

PIECZATKA ZAKŁADU PRACY

SIDiR72013



ZGŁOSZENIE UCZESTNICTWA

Zgłaszamy niżej wymienione osoby na XIX Konferencję naukowo-techniczną pt.
**„NAJWIĘKSZE RYZYKA I BŁĘDY W PROCEDURACH UDZIELANIA, REALIZACJI
 I ROZLICZANIA ZAMÓWIEŃ NA ROBOTY BUDOWLANE”**
 organizowaną w Ciechocinku w dniach 9-11 października 2013 r.:

Lp.	Imię i nazwisko	Stanowisko w zakładzie pracy
ZGŁASZAJĄCY (dane do fakturowania)	Nr telefonu:	
DOKŁADNA NAZWA ZAKŁADU PRACY, ADRES Z KODEM POCZTOWYM	Nr faksu:	
	e-mail:	
	NIP:	

Zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o Ochronie danych osobowych wyrażam zgodę na gromadzenie, przetwarzanie i wykorzystanie moich danych w celach marketingowych przez OWEOB PROMOCJA Sp. z o.o. Wyrażam również zgodę na otrzymywanie ofert firmy drogą elektroniczną (Internetem).

.....
PODPIS ZAMAWIAJACEGO

PRZY ZGŁOSZENIU I OPŁACENIU UCZESTNICTWA DO 31 LIPCA 2013 r.:			
CENA JEDNOSTKOWA	770 zł + 23% VAT = 947,10 zł ×	OSÓB =	zł
PRZY ZGŁOSZENIU I OPŁACENIU UCZESTNICTWA PO 31 LIPCA 2013 r.:			
CENA JEDNOSTKOWA	950 zł + 23% VAT = 1 168,50 zł ×	OSÓB =	zł

Kwota zł (.....)
została przelana na konto OWEOB PROMOCJA Sp. z o.o. : Bank Pekao S.A. O/Warszawa:

nr rachunku: 39 1240 5963 1111 0000 4798 9414
z zaznaczeniem „**Konferencja – Ciechocinek**”

Koszty przejazdu do Ciechocinka oraz noclegów uczestnicy pokrywają w ramach delegacji wystawionej przez jednostkę delegującą.

Upoważniam OWEOB PROMOCJA Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, przy ul. Migdałowej 4 do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy.

Jestem osobą fizyczną, nie prowadzącą działalności gospodarczej: ☐ TAK ☐ NIE

W przypadku rezygnacji z udziału, zgłoszonej do 20 września 2013 r., zwracamy 100% wniesionej opłaty. Jeżeli rezygnacja zostanie zgłoszona po 20 września 2013 r., wniesiona opłata nie będzie zwracana.

.....
PODPIS DYREKTORA

REZERWACJA

PROSIMY ZAZNACZYĆ WYBRANY WARIANT ZAKWATEROWANIA

OPŁATA ZA NOCLEG (JEDNA DOBA) ZE ŚNIADANIEM

POKÓJ JEDNOOSOBOWY	200 zł brutto	dla	OSÓB
MIEJSCE W POKOJU DWUOSOBOWYM	120 zł brutto	dla	OSÓB

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W KONFERENCJI!

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:

tel.: 22 24-25-411, 24-25-434, faks: 22 24-25-447, e-mail: konferencja@sekocenbud.pl

DATA KONFERENCJI

9-11
października 2013

NIE PRZEGAP
SZANSY
**UCZESTNICTWA
W CENIE
PROMOCYJNEJ**

770 zł
+ 23% VAT

TYLKO DO
31 LIPCA br.

**WYŚLIJ
ZGŁOSZENIE
I OPŁAĆ
NALEŻNOŚĆ**

ZAPLANUJ
UCZESTNICTWO
JUŻ DZIŚ

LICZBA MIEJSC
OGRANICZONA

KARTA
ZGŁOSZENIA

SZKOLENIA OTWARTE

skierowane do wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego

Szkolenia odbywają się w godzinach
10–16 pierwszego i 9–15 drugiego
dnia w budynku KIG przy
ul. Trębackiej 4 w Warszawie.

Koszt szkolenia od osoby obejmuje:

- Materiały dydaktyczne
- Rejestrowane w SIDiR
zaświadczenie o odbyciu szkolenia
- Ciepłe posiłki
- Przerwy kawowe

Nasi wykładowcy są
międzynarodowymi ekspertami
i konsultantami FIDIC mają także
bogatą praktykę trenerską
i pedagogiczną.

Celem szkoleń jest pogłębione
wprowadzenie w tematykę zasad
FIDIC powszechnie stosowanych
w umowach międzynarodowych
(kontraktach finansowanych ze
środków unijnych czy Bank
Światowy) oraz coraz częściej
krajowych (w szczególności w
obszarze zamówień publicznych).



HARMONOGRAM SZKOLEŃ

Karta zgłoszenia uczestnictwa w szkoleniu otwartym SIDiR

☐	11–12.09.2013 r.:	„Inżynier kontraktu według warunków FIDIC i prawa polskiego”	1000 PLN + 23% VAT
☐	25–26.09.2013 r.:	„Zarządzanie budową na podstawie Warunków Kontraktowych FIDIC”	1000 PLN + 23% VAT
☐	09–10.10.2013 r.:	„Wprowadzenie do Warunków Kontraktowych FIDIC (wraz z warsztatami)”	1000 PLN + 23% VAT
☐	23–24.10.2013 r.:	„Przygotowanie zamówienia publicznego na roboty budowlane z wykorzystaniem warunków kontraktowych FIDIC”	1000 PLN + 23% VAT
☐	06–07.11.2013 r.:	„Inżynier kontraktu według warunków FIDIC i prawa polskiego”	1000 PLN + 23% VAT
☐	20–21.11.2013 r.:	„Zarządzanie budową na podstawie Warunków Kontraktowych FIDIC”	1000 PLN + 23% VAT
☐	04–05.12.2013 r.:	„Ryzyka stron oraz zmiany i korekty w kontraktach FIDIC zgodnie z polskimi regulacjami prawnymi”	1000 PLN + 23% VAT
☐	11–12.12.2013 r.:	„Przyczyny powstawania i rozstrzyganie sporów w kontraktach opartych na warunkach kontraktowych FIDIC”	1000 PLN + 23% VAT

Dane

uczestnika

do faktury

Nazwisko i imię

Firma

Adres

Telefon

Fax

e-mail

Stanowisko

Nazwa firmy

Adres

NIP

PŁATNOŚĆ:

Płatności należy dokonać 5 dni przed rozpoczęciem szkolenia.

Nr konta: 26 1910 1048 2252 0362 5222 0001

więcej znajdziesz na: www.sidir.pl/szkolenia